Nr. 260. Lwów — Niedziela dnia 13 Listopada. Rok 1904.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 8 po południu z datą dnia następnego.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcznie 2 k. 20 h., w Niemczech 3 „ — „, w innych Państwach 4 „ — „. Za zmianę adresu dopłaca się 40 „. Opłatę należy nadesłać równocześnie z żądaniem zmiany adresu.
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h. na prowincyi . . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 20 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o srebrach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 60 h.
Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś:	Opieki NMP.	Stachysa	Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45.	Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.	Rękopisów Redakcya nie zwraca.	Wschód słońca o godz. 7 m. 12	Długość dnia godzin 9 min. 5
Jutro:	św. Serafina	Kosmy i Dam.				Zachód „ „ 4 m. 17	Ubyło dnia od wczoraj 3 min

Nieprzewidziane następstwa

podwyższenia dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego.

Poseł Adam Doboszyński zamieścił w krakowskiej *Nowej Reformie* bardzo zajmujący i z wielką znajomością rzeczy napisany artykuł, w którym wykazuje, jak bardzo uciążliwe następstwa dla ludności Lwowa i Krakowa będzie miało uchwalenie przez Sejm podwyższenia o 5% dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego.

Niejeden myśli sobie, że właściwie cały skutek odnośnej ustawy sejmowej polegać będzie na tem, że właściciele domów we Lwowie i w Krakowie będą musieli odtąd płacić dodatki krajowe o 5% wyższe, niż płacili dotąd, a zatem zamiast 52% w Krakowie, będą płacili 57% a zamiast 60% we Lwowie, będą płacili 65%. Tymczasem tak nie jest. Podatek domowo-czynszowy jest bowiem podatkiem konsumcyjnym, więc producent, czyli właściciel kamienicy nie będzie go płacił z własnej kieszeni, ale postara się natychmiast przerzucić go na konsumenta, czyli lokatora — innemi słowy podwyższy komorne. Tu jednak stwarza się sytuacya dramatyczna, której zapewne nie przewidywali posłowie nasi, gdy owo podwyższenie dodatku krajowego uchwalali, bo przypuścić niepodobna, żeby uchwalając je, chcieli podwyższyć dochody nietylko skarbu Galicyi, ale i skarbu państwa, żeby więc pracowali na rzecz fiskusa. A tymczasem tak się stało. Właściciel domu w Krakowie i we Lwowie nie może bowiem podwyższyć komornego w taki sposób, żeby się podniósł dodatek krajowy tylko musi przedewszystkiem starać się o to. żeby się podwyższył podatek państwowy, aby odpowiednio do potrzeby urósł przyczepiony do niego dodatek krajowy.

Rzecz tę na przykładzie, ułożonym przez p. Doboszyńskiego, najlepiej czytelnikom naszym wyjaśnimy. Pan Doboszyński pisze:

Z domu w Krakowie, dającego 10.000 K. czynszu rocznego, płacono w r. 1904 podatek domowo-czynszowy z wszystkiemi jego rozgałęzieniami w następującej wysokości:

Wzór A.

	K.	h
a) Podatek państwowy	1983	33
Ten podatek wynosi 26⅔% od dochodu netto, t. j. od sumy pozostałej po potrąceniu z dochodu brutto 15% na koszta utrzymania domu i amortyzacyi kapitału inwestowanego, potrącając tedy od 10,000 kwotę 1500, otrzymamy na dochód netto 8500, od której 26⅔% daje 2266 K. 67 h. Jest to t. zw. podatek rządowy. Od tej kwoty potrąca się jeszcze 12·½% (283 K. 33 h.) na mocy ustawy o podatku osobisto-dochodowym ze względu na wydatność tego podatku.		
b) Dodatek krajowy	1178	68
W r. 1904 wynosił dodatek krajowy w Krakowie 52%, a liczy się go od pełnej sumy podatku państwowego, t. j. bez potrącenia 12·½%, — więc tutaj od sumy 2266 K. 67 h.		
c) Dodatek gminny	226	67
t. j. 10% od pełnego podatku państwowego.		
d) Dodatek szkolny	272	01
t. j. 12% od pełnego podatku państwowego.		
e) Podatek gminny	200	—
t. zw. grosz czynszowy, wynoszący 2% od dochodu brutto.		
f) Podatek kwaterunkowy . . .	50	—
t. j. ½% od dochodu brutto.		
g) Podatek wodociągowy . . .	400	—
t. j. 4% od czynszu brutto.		
	K.	h.
Razem	4310	69

W r. 1904 płacono tedy z dochodu z domu 43·1% na podatki.

Zdawałoby się, że przez podwyższenie dodatku krajowego o 5% ta tylko zmiana nastąpi, iż pozycya pod b) zwiększy się o kwotę, równającą się pięciu procentom z pełnego podatku państwowego — w obranym tu przykładzie zatem o 113 koron 33 halerzy — i że o tyle powiększy się cały podatek domowy — a więc, że w obranym tu przykładzie dodać potrzeba do ogólnej sumy tego podatku za rok 1904.

	4310 K 69 h
5% z pełnego podatku państwowego	113 „ 33 „
a otrzymamy na cały podatek na rok 1905	4424 K 02 h

czyli w procentach 44·24% z dochodu brutto (różnica między r. 1904 +1·14%).

W rzeczywistości ma się rzecz całkiem inaczej, albowiem podatek domowo-czynszowy jest w swej istocie podatkiem pośrednim, konsumcyjnym, a dźwiga go lokator czynsz płacący, a nie właściciel uiszczający ten podatek do kasy. — Jak przy każdym podatku konsumcyjnym, będzie i ta podwyżka dodatku krajowego przerzucona na konsumenta lokatora, a stać się to inaczej nie może, jak przez podniesienie czynszu. Tu rozpoczyna się cała komplikacya. Jeżeliby właściciel domu podniósł czynsz tylko o kwotę, równającą się pięciu procentom podatku rządowego, to przez to nie odbije całej podwyżki procentów, gdyż wskutek podwyższenia czynszu wzrosną równocześnie wszystkie inne pozycye, z których cały podatek domowo-czynszowy się składa. albowiem zmieni się podstawa obliczenia tego podatku.

Gdyby w obranym tu przykładzie właściciel podniósł czynsz dotychczasowy K 10.000·— o 5% pełnego podatku rządowego t. j. . . . . „ 113·33 wówczas powstałyby następujące pozycye:

Wzór B.

Dochód brutto	K 10.113·33	
26⅔%	„ 2.292·32	
podatek rządowy		K 2005·82
podatek krajowy 57%		„ 1306·64
podatki gminne		„ 1161·99
	Razem	K 4474·12
Czysty dochód (t. j. po potrąceniu podatków) z r. 1904 (10.000·— 4310·12		K 5689·31
przy podwyższeniu czynszu o 113·33 (10.113·33 – 4474·12)		„ 5639·21
dochód byłby tedy mniejszy o		„ 50 10

Właściciel domu, który na podwyżce podatku żadnego interesu zrobić nie zamierza, a tylko chce przenieść ten podatek na tego, który nim ma być rzeczywiście obciążony, tj. na lokatora (a jest nim i sam właściciel w swoim domu mieszkający), musi przy podwyższeniu dodatku krajowego o 5 halerzy od korony podatku rządowego podnieść czynsze o 2½%.

Trzymając się raz obranego przykładu, otrzymamy w tym razie następujący rachunek:

Wzór C.

Czynsz brutto	K. 10.250·—	
26⅔	„ 2.323·34	
podatek państwowy . .		K. 2032·94
„ krajowy . . .		„ 1324·30
podatki gminne		„ 1175·74
	Razem .	K. 4532·98
Dochód czysty 10.250—4532·98 .		„ 5717·02
Dochód z roku 1904		„ 5689·31
	Różnica .	K. 27·71

Ta różnica jest tem usprawiedliwiona, że właściciel domu musi płacić podatek, chociaż mu czynsz przepadnie, na tę więc ewentualność wytworzyć sobie musi rezerwę. (Wprawdzie może uzyskać z tego powodu odpisanie podatku, ale tylko wtedy, gdy czynsz sądownie zaskarży i gdy wykaże, że egzekucya sądowa do celu nie doprowadziła. Koszta procesowe i egzekucyjne są jednak zazwyczaj wyższe od podatku odpisanego).

Porównawszy wzory A i C, dochodzi się do tego wyniku, że przez podniesienie dodatku krajowego do podatku rządowego o 5%, podniesie się faktycznie i minimalnie:

Wzór D.

podatek państwowy o	0·59%
podatek krajowy o	1·46%
podatki gminne o	0·28%
cały podatek o	2·25%

Te cyfry wykazują, że podwyższenie dodatku krajowego o 5% przedstawia dla miast w rzeczywistości podniesienie podatku domowo-czynszowego o 7 7%.

Tyle słów p. Doboszyńskiego. Okazuje się więc, że dzięki uchwale sejmowej pójdą we Lwowie znowu czynsze w górę w roku przyszłym i to aż o całe 7%. Co najważniejsze zaś, okazuje się z tego, że koniecznie musimy skończyć z systemem dodatków do podatków, gdyż system ten krępuje działalność Sejmu na polu gospodarki krajowej i wywołuje potrzebę sztucznego podnoszenia podatków państwowych dla tego tylko, żeby mogły uróść dodatki krajowe i dostarczyć sum potrzebnych dla krajowego budżetu.

SEJM.

(Dokończenie posiedzenia przedpołudniowego).

Po przyjęciu referatu p. Pinińskiego o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach naukowych i artystycznych uchwalono sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie hodowli drobiu, poczem wystosowano wezwanie do rządu, aby jak najrychlej przystąpił do budowy i urządzenia kliniki psychiatrycznej i chorób nerwowych i kreowania odpowiedniej katedry przy uniwersytecie krakowskim.

Nastąpiła dyskusya nad nowelą do ustawy konkurencyjnej. Przemawiali pp. Oleśnicki, X. Wilczkiewicz i Kramarczyk. Opozycya przeciw tej noweli, wychodząca od posłów włościańskich, wywołana jest tem, że proponowane przez komisyę brzmienie § 12go ustawy nie normuje w sposób zadowalający sprawy organistów i dyaków, choć stara się cośkolwiek los tych ludzi polepszyć.

Dalszą dyskusyę nad tą sprawą odroczono do posiedzenia wieczornego.

Koniec o godz. 3ciej, dalszy ciąg o 7mej wieczorem.

(Posiedzenie wieczorne).

Na początku marszałek poddał pod dyskusyę rezolucye, proponowane przez Komisyę budżetową. Brzmią one:

1) Sejm wzywa Wydział krajowy do podjęcia kroków u rządu celem zapewnienia nowych dochodów dla skarbu krajowego.

2) Przedewszystkiem zaś poleca Wydziałowi krajowemu, by bezwłocznie rozpoczął rokowania z rządem co do sposobu zabezpieczenia krajom, względnie miastom po roku 1910 dziś płynącego dochodu z prawa wyłączności wyszynku t. j. propinacyjnego, i by o wyniku tych rokowań zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Stapiński proponował inne brzmienie drugiej rezolucyi. Mówca podnosi, że są pewne podstawy do obaw, że ma być ewentualnie przedłużony, obecny sposób urządzenia prawa propinacyi, t. j. sposób. który zapewnia funduszowi krajowemu tylko część dochodu z tego prawa, a resztę przelewa do kieszeni pośredników między krajem a konsumentem. Przeciw temu stronnictwo mówcy protestuje.

Następnie mówca polemizował — z zarzutami, uczynionymi mu przez jeneralnego sprawozdawcę budżetu p. Abrahamowicza. Wracając do sprawy propinacyjnej, wystosował apel do Sejmu i do Wydziału krajowego, aby starania o dochody z prawa propinacyi nie przeszkadzały w niczem akcyi, skierowanej ku zmniejszeniu spożywania trunków.

W końcu mówca oświadczył, że stronnictwo ludowe jest również za powiększeniem dochodów skarbu krajowego, choćby za cenę ponownego powiększenia dodatków krajowych.

P. Milewski zaznaczył, że to ostatnie oświadczenie p. Stapińskiego bardzo go ucieszyło, bo jest ono świadectwem wzrastającej dojrzałości politycznej szerokich warstw ludności. Ale tą drogą za daleko iść można. Proste podnoszenie dodatków do podatków narusza zasadę proporcyonalności podatku, bo podatek musi być dostosowany do rodzaju dochodu i jego wysokości; podatek nie powinien nigdy naruszać spokoju i siły płacących podatki, siły kapitalizacyjnej i siły konsumcyjnej. Źle bardzo więc byłoby, gdybyśmy tylko do tego jednego źródła dochodu uciekać się musieli.

Rezolucya druga Komisyi budżetowej ma cel czworaki: 1) reformę prawną, t j. postanowienie, aby podmiotem prawa propinacyi był kraj, 2) reformę finansową, która zapewnia dochód wyłącznie funduszowi krajowemu, a koszta administracyi zmniejszy o ile możności; 3) reformę hygieniczną, ażeby trunki podawane do picia ludności, odpowiadały wymaganiom hygieny; 4) reformę etyczną, ażeby równocześnie czyniono staranie przeciw szerzeniu się pijaństwa.

Dzisiejsze przemówienie p. Stapińskiego było dość zbliżone do tego stanowiska. Ale zawsze dość ostro mówił on jeszcze o dzisiejszym stanie rzeczy. Owóż na obronę tego dzisiejszego stanu przytacza mówca, że jest to stan przejściowy, który w porównaniu ze stanem, jaki panował dawniej, był znacznym postępem, kiedy Sejm uchwalał zniesienie dawnego prawa propinacyi, zaciągnął 10 milionową pożyczkę, a szło mu wówczas o stworzenie przedewszystkiem **pewnego** dochodu, wystarczającego na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału. Podnoszono zarzut, że dochody krajowe mogły być większe; owóż jest kwestyą, czy nie byłyby wówczas powstały pewne ujemne skutki, zaległości, niedobory funduszu propinacyjnego, a to mogło się było zemścić na ogólnych stosunkach kredytowych w kraju. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zabezpieczyła to, że nie ma żadnych zaległości i że jest duży fundusz.

Co do tego, jak ma być w przyszłości, to zważyć trzeba, że dobrym jest stary podatek, który się wżył, a złym nowy, który sprowadza wstrząśnienie stosunków zarobkowych. Podatek dotychczasowy od trunków nie dotyczy żadnej czynności produkcyjnej, nie ma więc powodu znosić tego podatku, a tworzyć nowych ciężarów. Nadto wolność wyszynku mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo, bo wolna konkurencya, jak to uczy doświadczenie, prowadzi do drożyzny, do pogorszenia produkcyi, do sztuczek spekulacyi. Komu więc chodzi o ograniczenie pijaństwa, o reformę hygieniczną, o zapewnienie skarbowi kraju korzyści finansowych, bez stwarzania innych ciężarów, ten będzie głosował za rezolucyą komisyi. Zaś rezolucya p. Stapińskiego w treści jest identyczna, a tylko wciąga do rezolucyi objaśnienia, które jednak są niepotrzebne, gdyż Wydział krajowy w myśl poglądów tego Sejmu działa.

Jeżeli wyrażono obawę, czy ta Izba, w której zasiadają propinatorzy, jast kompetentna do załatwienia sprawy propinacyjnej, to mówca oświadcza, że Sejm powinien przedewszystkiem mieć zaufanie w swoją uczciwość i w swą chęć służenia dobrze krajowi.

Po przemówieniu p. Milewskiego odezwały się w całej Izbie huczne oklaski.

P. Maryewski prosił, aby przy uregulowaniu prawa propinacyi zapewniono też odpowiedni dochód miastom.

P. Huryk gwałtownie przemawiał przeciw prawu propinacyi, widząc w niem rozpajanie ludności.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz rzekł, że p. Milewski wszystko już powiedział i mało co zostawił sprawozdawcy. Dodał tylko, że pijaństwo wcale nie idzie w parze z prawem propinacyi. Pijaństwo w innych krajach koronnych jest o wiele większe niż u nas, tylko że się tam upijają nie wódką, lecz winem i piwem. W Galicyi przypada jeden szynk na 608 głów, na Bukowinie na 329, na Szląsku na 270, w Czechach na 253, w Austryi dolnej na 288, w Austryi górnej na 193 głów. To są cyfry wymowne.

Z proponowanej przez p. Stapińskiego rezolucyi, przyjmuje sprawozdawca punkt 3-ci jako dodatkową rezolucyę.

Izba uchwaliła wniosek komisyi, oraz dodatkową rezolucyę p. Stapińskiego, opiewającą: „Zarazem poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby poczynił badania, jaki sposób zabezpieczenia dochodów z propinacyi na rzecz kraju rokowałby największą wydatność tego źródła funduszów krajowych, a najmniejsze niebezpieczeństwo dla utrzymania i postępu trzeźwości wśród społeczeństwa, a w szczególności, czy wyłączne prawo wyszynku wykonywane w bezpośrednim zarządzie kraju, nie byłoby najwłaściwszym sposobem. O badaniach tych zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesyi, z ewentualnem przedstawieniem konkretnych wniosków“.

Przyjęto jeszcze ustawę finansową, oraz odrębną ustawę o zaciągnięciu pożyczki na pokrycie regulacyi rzek karpackich w 4% obligacyach krajowych z 50-letnim terminem umorzenia w imiennej wartości 6,150.000 K.

W ten sposób cały budżet na 1905 r. załatwiono.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi o ustawie konkurencyjnej.

P. Szajer malował w żywych barwach smutną dolę organistów i dyaków po wsiach.

P. Bojko, podobnie jak inni posłowie włościańscy, pytał, dlaczego tylko chłopi mają płacić organistów, oraz podniósł, że jedni organiści z pomiędzy całej ludności nie mają się do kogo udać, gdy im się krzywda dzieje. Organiści żyją jedynie z opłat przy pogrzebach, a mówca wprost nie wie z czego oni żyją np. w maju i czerwcu, kiedy mało ludzi umiera, i dziwi się, że organiści nie kradną.

Mówca żądał skreślenia nowego § 12 ustawy konkurencyjnej, który przyznaje zupełnie niewystarczającą płacę dla organistów.

P. Stapiński gorąco popierał ten wniosek.

Po przemówieniach jeszcze pp. Kramarczyka, X. Stojałowskiego i referenta p. Schätzla nowelę do ustawy konkurencyjnej przedłożoną przez komisyę prawniczą uchwalono.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych o wniosku p. Baworowskiego w sprawie akcyi ochronnej dla emigracyi z naszego kraju. Komisya powiada, że wniosek p. Baworowskiego jest objawem tego zwrotu, który od niedawnego czasu w sprawie emigracyi nastąpił w opinii publicznej. Pogląd, że emigracyę należy powstrzymać, utrudniać i tamować, ustąpił miejsca zapatrywaniu, że w danych warunkach, w których kraj nasz się znajduje, zadaniem państwa wobec emigracyi jest jak najszersza i jak najsilniejsza opieka nad emigrantami.

Komisya agrarna aprobuje w zupełności zasadnicze stanowisko, które poseł Baworowski zajął Polityka negatywna państwa w sprawie emigracyi okazała się niedostateczną i nieskuteczną należy przeto jak najrychlej przystąpić do akcyi pozytywnej. Dzieli się ona z natury rzeczy na dwie części. Z jednej strony należy we właściwej drodze przystąpić do ustawodawczego uregulowania emigracyi, z drugiej zaś strony tam, gdzie rezultaty nie dadzą się osiągnąć przez ustawę, zdecydować się na stanowczą i świadomą celu działalność administracyjną, która powinna być także rozwijaną w czasie, nim ustawa emigracyjna przyjdzie do skutku. Jednakowoż komisya nie uważa za właściwe zaznaczyć tych punktów, w które przedewszystkiem uderzyć winna ręka państwa. Do powzięcia decyzyi w tym kierunku potrzeba materyału, którym rozporządzać i który dostarczyć może tylko rząd.

Dla jednego przecież punktu uczyni komisya wyjątek. Skierowanie ruchu emigracyjnego na Tryest jest postulatem, za którym oprócz korzyści ekonomicznych, przemawia przedewszystkiem ten wzgląd, że w razie uczynienia Tryestu punktem wyjścia naszej emigracyi. ochrona emigrantów przez władze austryackie może być najdłuższą i najskuteczniejszą.

Z tych powodów Komisya wnosi:

1. Wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie doprowadził do skutku ustawę, zapewniającą emigrantom ochronę, nim zaś ustawa ta wejdzie w życie, tudzież o ile ochrona i organizacya emigracyi nie da się przeprowadzić w drodze ustawy, aby zapobiegał nadużyciom w drodze systematycznej działalności administracyjnej.

2. Wzywa się rząd, aby wszystkimi środkami, którymi rozporządza państwo, ruch emigracyjny skierował na Tryest.

P. Kolischer podniósł, że komisya słusznie powiada, że nie jest kompetentną do uregulowania całej sprawy emigracyjnej. Do tego powołany jest parlament i rząd. Ale mówca ma ważny powód do obawy, że sprawa ta nie rychło będzie uregulowana w myśl naszych postulatów, tak np jak to reguluje doskonała ustawa emigracyjna we Włoszech. chroniąca emigrantów od wszelkich wyzysków. Na dowód tego zacytował mówca ustęp z urzędowego wydawnictwa rządu Stanów Zjednoczonych, opisujący rozmowę komisarza amerykańskiego z pewnym urzędnikiem austryackiego ministerstwa spraw wewnętrznych, który przygotowuje projekt austryackiej ustawy emigracyjnej. Urzędnik ten oświadczył komisarzowi amerykańskiemu, że jemu się zdaje, iż nasi ludzie emigrują za kontraktami do Ameryki. Pan ten więc — powiada p. Kolischer — widocznie nie wiedział o głównej onej ustawie amerykańskiej, która zabrania immigracyi za gotowymi już kontraktami roboczymi. Bo taką informacyą mógł tylko zaszkodzić naszym emigrantom. I ten pan będzie w tej sprawie naszym ustawodawcą.

P. Stapiński przytaczał inne jeszcze fakta dotychczasowej małej życzliwości rządu dla emigrantów.

Komisarz rządowy hr. Łoś oznajmił, że relacya, którą zacytował p. Kolischer, jest mylna i że rząd austryacki zażądał już od rządu amerykańskiego urzędowego sprostowania owego ustępu w urzędowem sprawozdaniu amerykańskiem.

X. Szponder mówił o wyzyskiwaniu wychodźców przez ajentów niesumiennych.

Namiestnik hr. Potocki: X. Szponder użył zwrotu o worku złota, który ma przystęp do c. k. rządu. Jeżeli poseł ten wie o takim wypadku, to niech przyjdzie do mnie z informacyą tą, a zrobię porządek w urzędach. będących pod moją władzą, ale proszę, by gołosłownie takich zarzutów nie podnosić. (Brawo). To samo dotyczy i jakiegoś wypadku wyzysku przez ajenta. Niech szan. poseł wymieni, komu się to stało, abym mógł zarządzić co potrzeba.

P. Merunowicz postawił rezolucyę o ustanowienie w Mysłowicach, albo we Wrocławiu, austryackiego ajenta konsularnego celem ochrony wychodźców z Galicyi, a zwłaszcza emigracyi zarobkowej do Niemiec, od wyzysku.

X. Stojałowski przemawiał przeciw linii Austro-Americana, poczem opisywał nadużycia urzędników pruskich względem naszych emigrantów.

Po końcowem przemówieniu referenta p. Jaworskiego przyjęto wnioski komisyi wraz z dodatkowemi rezolucyami oraz z rezolucyą p. Merunowicza. P. Baworowski cofnął swą rezolucyę.

Uchwalono jeszcze po przemówieniu p. Cieńskiego nowelę do ustawy o urządzenie służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich, przeznaczono kredyt 10.000 koron na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych, zmarłych w czynnej służbie, oraz polecono Wydziałowi krajowemu dalsze badanie kwestyi przyznawania lekarzom okręgowym prawa do emerytury.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 m. 50. Następne dziś o 10 rano.

Korespondencye.

Wiedeń, 11 listopada.

(Dyskusya w Sejmie dolno-austryackim o rytualnem rzezaniu bydła. — Wystawa modeli urządzeń dźwigniowych dla kanału Dunaj-Odra. — Jubileusz korporacyi dorożkarskiej. — Ucieczka sędziego. — Gościnne występy Sary Bernhardt.)

(y.) Sejm dolno-austryacki uchwalił wczoraj rezolucyę, wzywającą rząd, aby zakazał rytualnego sposobu rzezania bydła dla żydów przez tak zwanych „schächterów“. Rzezanie to polega na tem, że przed zabiciem nie ogłusza się wołu, jak to ma miejsce w rzeźniach chrześcijańskich, lecz „schächter“ jednem pociągnięciem ostrego noża przecina gardło wołu. Ponieważ starowiercy żydzi utrzymują, że taki sposób rzezania przepisuje talmud i że ono jest przeto przepisem religijnym, przeto debata nad tą sprawą przemieniła się w dyskusyę teologiczno-talmudyczną, w której sięgano aż do ksiąg Mojżesza i ostatecznie zdecydowano, iż religia żydowska nigdzie nie przepisuje, że woły muszą być w taki sposób zabijane, ponieważ zaś taki sposób rytualnego rzezania jest niepotrzebnem dręczeniem zwierząt, przeto żądany zakaz jest usprawiedliwiony. W dyskusyi nad tą sprawą zabierał głos także socyalistyczny poseł Seitz, nauczyciel ludowy i ku ogólnemu oburzeniu całej Izby wykpiwał wszystkie wogóle ceremonie religijne, demaskując w ten sposób właściwy cel socyalizmu, t. j. poniżenie religii. Kilku posłów omal czynnie nie znieważyło tego socyalistycznego propagatora ateizmu, gdy w sposób iście bezczelny wyśmiewał katolickie procesye i rzekł między innemi: „Skąd ja przychodzę do tego, aby zdejmować kapelusz i kłaniać się człowiekowi, którego wcale nie znam, a kłaniać mu się dlatego, że on ma na sobie jakieś średniowieczne ubranie i obnosi jakieś naczynie?“ Marszałek z wielkim trudem tylko zdołał utrzymać porządek i zapobiedz temu, by p. Seitza wyrzucono z sali, jak to chcieli uczynić niektórzy posłowie.

Ministerstwo handlu urządza w ratuszu tutejszym wystawę modeli urządzeń dźwigniowych do podnoszenia i spuszczania okrętów na kanale Dunaj-Odra koło Przerowa, które to modele nadesłano na międzynarodowy konkurs, rozstrzygnięty właśnie przed kilku tygodniami. Ogółem nadesłano 231 modeli. Oceniał je sąd konkursowy, złożony z najsławniejszych inżynierów nietylko z Austryi, ale także z Paryża, Berlina i Londynu, a z polskich fachowców zasiadał w nim profesor politechniki lwowskiej Skibiński. Pierwszą nagrodę w sumie 100.000 koron przyznano projektowi, zaopatrzonemu godłem „Universal“, a wypracowanemu przez połączonych pięć fabryk maszyn w Czechach. Koszta wykonania urządzenia dźwigniowego wedle tego modelu obliczono na 6 milionów koron.

Trudny problemat podnoszenia na znaczną wysokość i spuszczania w dół całych okrętów z ładunkiem rozwiązano w tym projekcie przez prawdziwie genialne zastosowanie elektrotechniki. Cały okręt pomieszczony zostaje w olbrzymiej, rzecby można skrzyni, ważącej 2,400.000 kilogramów, a następnie skrzynia ta, za pomocą elektryczności puszczona zostaje w ruch czy to w górę czy z góry. Jeden człowiek wystarczy do puszczenia w ruch tego aparatu lub do zatrzymania go. Nawet pomyłka lub nieostrożność maszynisty nie może wyrządzić żadnej szkody, gdyż mechanizm urządzony jest tak, że owa skrzynia z okrętem po odbyciu przepisanej drogi sama zatrzymuje się. Część elektryczną tego przyrządu skonstruował inżynier Józef Rothmüller z firmy Siemens-Schuckert, część mechaniczną zaś inżynier Wiktor Schönbach z fabryki Danieka i Spółki.

Doróżkarze wiedeńscy obchodzili przed kilku dniami 50-letni jubileusz istnienia swego cechu. Z okazyi tej wydał przełożony korporacyi dorożkarskiej Leopold Pollak zajmującą książeczkę pt. „Historya wiedeńskich dorożek“. Z książeczki tej dowiadujemy się, że przed r. 1850 nie było w Wiedniu wcale małych wehikułów najemnych. W r. 1850 otrzymał niejaki dr. Gutherz od magistratu koncesyę na zaprowadzenie w Wiedniu stu jednokonnych wózków na dwóch kołach, tak zwanych „Cab“ i wynajmywania ich publiczności za opłatą 16 centów monetą konwencyjną za pierwszy kwadrans jazdy, a 12 centów za każdy następny kwadrans. Dr. Gutherz zaprowadził jednak tylko 50 takich wózków, a później wydzierżawił swoją koncesyę fabrykantowi powozów Heindorfero-

wi. Po dwóch latach zmieniono te wózki na tak zwane „Books-Cabs", t. j. powozki, w których woźnica siedział na dachu, a gość wsiadał drzwiczkami, znajdującemi się z tyłu dorożki, a więc podobne do tych, jakich używa poczta do rozwożenia pakietów do domów. Było to jednak dla właścicieli niewygodne z tego powodu, że goście mogli niepostrzeżeni przez woźnicę uciekać temi tylnemi drzwiczkami, nie zapłaciwszy za jazdę.

W r. 1854 ukonstytuowało się Towarzystwo, które po raz pierwszy wprowadziło powoziki na czterech kołach o wiele wygodniejsze od tamtych dwukołowych. Powoziki te polakierowane były na czerwono. Wnet powstało drugie konkurencyjne towarzystwo, które wprowadziło dorożki, polakierowane na niebiesko. Towarzystwo to zbankrutowało jednak prędko, gdyż kasyer jego ukradł prawie cały jego majątek, wynoszący 35.000 złr. i uciekł do Ameryki. Także owo drugie towarzystwo rozwiązało się i dlatego władza wpadła na pomysł udzielania koncesyi na utrzymywanie dorożki każdemu, kto się o to będzie ubiegał, kto przedłoży świadectwo moralności i wykaże się, że ma fundusze na sprawienie dorożki i konia. Było to w r. 1854 i od tego czasu dorożkarz wiedeński jest samoistnym przemysłowcem. W r. 1860 założyli dorożkarze własną korporacyę. Ciężkie czasy nastały dla dorożkarzy w r. 1867, gdy zaprowadzono w Wiedniu tramwaj konny. Było wtedy w Wiedniu 767 dorożkarzy. Aby przyjść im z pomocą, podwyższyła władza taksę dorożkarską z 48 ct. na 90 ct. za godzinę i to poprawiło sytuacyę właścicieli dorożek. W r. 1873 liczba dorożek wzrosła już na 1.310, dziś jest ich przeszło 3.000.

Wielką sensacyę w tutejszych sferach adwokackich i sądowych wywołuje ucieczka sekretarza sądowego dra Emila Helfera, który umknął z żoną do Ameryki, narobiwszy przeszło 150.000 koron długów. Przydzielony on był do sądu powiatowego dzielnicy Leopoldstadt, przedtem zaś był sędzią śledczym w krajowym sądzie karnym. Wielkopańskie zachcianki popchnęły tego młodego, bo 38-letniego, bardzo zdolnego urzędnika na drogę występku. Pensya jego wraz z dodatkami wynosiła 4.400 koron rocznie, tymczasem za samo pomieszkanie płacił on 3.200 koron, trzymał liczną służbę, guwernantkę dla dziecka, nienumerowanego fiakra, słowem udawał wielkiego pana. Przytem namiętnie grywał w karty i w totalizatora. Grono znajomych adwokatów i kolegów biurowych Helfera, wiedząc o jego zadłużeniu, urządziło niedawno kollektę celem uporządkowania jego interesów i wręczyło mu kwotę 12.000 koron celem popłacenia najpilniejszych długów. Z temi pieniędzmi w kieszeni pojechał Helfer z żoną do Tryestu, wsiadł na okręt i odpłynął do Ameryki, jedyne swe dziecko zaś, córeczkę, zostawił u rodziców żony.

W teatrze Carla na Leopoldstadzie da właśnie szereg występów gościnnych Sara Bernhardt ze swoją trupą. Powodzenie kasowe miała znacznie mniejsze niż jej rywalka włoska Eleonora Duse, która przed kilku tygodniami występowała w teatrze nad Wiedenką. Wczoraj pożegnała się Sara Bernhardt z publicznością wiedeńską w odczycie „Damie kameliowej". Z Wiednia udaje się Sara Bernhardt do Pesztu, Bukaresztu, Jass, Konstantynopola, Aten, a stamtąd do Włoch.

Co i o czem piszą.

W sprawie rosnącej drożyzny we Lwowie, tak mocno obchodzącej mieszkańców stołecznego grodu, przynosi nam *Dziennik polski* bardzo zajmujące informacye. Okazuje się bowiem z nich, że drożyzna ta nie jest wcale usprawiedliwiona, że owszem, zwłaszcza co się tyczy mięsa, to powinno ono być o wiele tańsze, niż było w ostatnich latach, a usprawiedliwioną jest jedynie tylko drożyzna jarzyn, wywołana tegoroczną posuchą. O ile wszakże posucha ta wpłynęła na podrożenie jarzyn, o tyle powinna była wpłynąć na potanienie mięsa, albowiem znanem jest prawidło ekonomiczne, iż jeżeli z powodu jakichkolwiek klęsk elementarnych drożeje pasza, to równocześnie tanieje bydło, gdyż chłopi nie mogąc go wykarmić, wyprowadzają je na targ i sprzedają nieraz nawet za bezcen.

To też i w samej rzeczy bydło potaniało bardzo. *Dziennik polski* opowiada co następuje:

Z powodu, że otawy w tym roku wcale nie zbierano, a pierwsze sianokosy nie były szczególne, nie starczało paszy. Toteż chłopi przyprowadzają na łeb na szyję co gorsze sztuki ze swojego żywego inwentarza. Zaczęło się to jeszcze w sierpniu i trwa dotychczas. Spęd bydła na targi, a szczególnie lichszego gatunku i młodszego był tak olbrzymi, że w wielu targowiskach rzeźnicy kupowali przywożone przez handlarzy z prowincyi mięso przednie (chabling) po ośmnaście centów za jeden kilogram, zaś w dniu 6 września jeden z rzeźników zakupił parę tysięcy kilo mięsa po cenie dwunastu centów za kilo. Stosunkowo [illegible] gatunków chablingu w jatkach nie sprzedaje się, a używa się jej tylko do wyrobów masarskich; w każdym razie jednak, jak z natury rzeczy wynika, tak olbrzymi napływ bydła, a to tak mięsa lichszego gatunku, jak i mięsa przedniego, winna była odbić się i na cenie mięsa lepszego, tymczasem [illegible] handlarzami dowożącymi je do Lwowa, a lwowskimi rzeźnikami i konsumenci otrzymali figę.

Obecnie [illegible] płacono za kilo mięso od 35 do 48 centów za kilo, tak, że sytuacya przedstawia się następująco:

Szlachcic i chłop, nie mając czem karmić bydła, sprzedają je za bezcen prowincyonalnym handlarzom; ci biją je, przywożą mięso do Lwowa i w grube stosunkowo pieniądze sprzedają tutejszym rzeźnikom, którzy znowu, jak mogą, odbijają się na publiczności. Tani więc produkt, przechodząc przez ręce pośredników, [illegible] rzeźnika, staje się [illegible] zabiera haracz.

Jakto, więc przychodzi [illegible] mięso bite na prowincyi? — zapyta zdziwiony Lwowianin, — a wszakże mamy własną rzeźnię.

Tak, to prawda, mamy ją i zdawało się, że milionowym kosztem postawiona rzeźnia miejska będzie regulatorem cen mięsa we Lwowie i że wszystko mięso, jakie Lwów konsumuje, z niej będzie wychodziło. Tymczasem, właściwymi regulatorami cen są właśnie owi handlarze, przywożący do Lwowa codziennie 5 do 10 tysięcy kilogramów mięsa [illegible] chable [illegible] gatunków [illegible] cen [illegible] samej [illegible] stanowi pole dla spekulantów, a zyski ich pokrywa wyłącznie tylko kieszeń ludności mniej zamożnej, którą nie stać na mięso pierwszej jakości.

Co do horoskopu cen wołowiny na przyszłość, przedstawia się on wcale niewesoło. Skoro skończy się sezon baraniny, spodziewać się należy małej zwyżki cen, które zwolna, a stale rosnąć będą aż do wiosny.

Mięso pierwszej sorty podrożeje nie o wiele, natomiast mięsa gorsze o 20 proc., a może i więcej podskoczą w cenie. Niestety, mała jest nadzieja, aby w ciągu roku przyszłego ceny te spadły, z powodu bowiem braku paszy wybito teraz w kraju całym setki tysięcy młodzieży, wskutek czego, przez kilka lat następnych w krajowej hodowli bydła istnieć będzie poważna luka.

Wreszcie do zwyżki cen, a do obniżenia jakości mięsa, przyczynia się również w olbrzymim stopniu coraz bardziej rosnący eksport lepszych gatunków rzeźnego bydła do Niemiec, a przedewszystkiem, jak to już wyżej powiedzieliśmy, nieuchwytna, nie dająca się usunąć spekulacya pośredników i handlarzy.

Wojna rosyjsko-japońska.

(*Ze źródeł rosyjskich*).

Londyn 12 listopada. Do Biura Reutera donoszą z Mukdenu: Pomiędzy obydwiema armiami toczy się walka artyleryi. Ogień był najsilniejszy na lewem skrzydle, skąd Rosyanie przez całą środę i w nocy na czwartek ostrzeliwali z ciężkich dział japonskie pozycye. Dotąd żadna ze stron nie odniosła korzyści.

Petersburg 12 listopada. Do Rosyjskiej Ajencyi telegraficznej donoszą z Charbina pod datą 11 bm., że Japończycy osłaniają tyły swej armii za pomocą oddziałów Chunchuzów. Chińska ludność Laojanu i okolicy narażona jest na wielkie szkody, więc panuje wśród niej rozgoryczenie. Jak słychać, choroba Kurokiego i wielka liczba rannych i chorych uniemożliwia Japończykom kroki zaczepne.

Mukden 12 listopada. (Biuro Reutera). Wskutek gwałtownego ognia działowego Rosyan, skierowanego na japońskie pozycye, cofnęli Japończycy w środę swe baterye ze stanowisk najbardziej naprzód wysuniętych. Przypuszczają tu, że Japończycy nie są obecnie przygotowani do marszu zaczepnego i że cofną się na południe. Ponownie przy końcu walki koło Szah zdobyte wzgórze Putiłowa dało Rosyanom wielką korzyść, gdyż wzgórze to panuje nad całą doliną, przez którą Japończycy muszą przejść.

Petersburg 12 listopada. Jenerał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego: W nocy na 9 bm. oddział strzelców ochotniczych otoczył 7 dragonów japońskich i trzech z nich zabił, zabrał im broń i papiery. Tej samej nocy patrole na naszem prawem skrzydle odbyły rekonesans w kierunku Sandhepu i stwierdziły, że znajdują się tam Japończycy w znacznej sile, poczem bez strat powróciły.

* * *

Paryż 12 listopada. *Temps* donosi: Japoński poseł Motono odbył z polecenia swego rządu konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Delcassem w sprawie przestrzegania pewnych norm neutralności. Konferencya toczyła się w tonie bardzo serdecznym.

Londyn 12 listopada. Biuro Reutera donosi, że pogłoska o kapitulacyi Portu Artura była tylko zwykłym manewrem giełdowym i nie ma podstawy.

Wiedeń 12 listopada. Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża uchwaliło jednomyślnie 100.000 koron w gotówce i materyałach dla Towarzystw Czerwonego Krzyża w Rosyi i Japonii.

Petersburg 12 listopada. Zarówno Rosya jak Anglia mianowały już swych doradzców prawnych w międzynarodowej komisyi śledczej. Rosya wydelegowała w tym celu br. Taubego z ministeryum spraw zagranicznych.

Waszyngton 12 listopada. Rosyjski ambasador hr. Cassini wyraził przekonanie, że w obecnej chwili żadne neutralne mocarstwo nie weźmie za złe Rosyi, iż ona nie przyjmie żadnego pośrednictwa.

* * *

Jeden z lekarzy warszawskich w liście datowanym z Charbina dnia 18 października, pisze co następuje:

„Od stacyi Mandżurya, leżącej na granicyi Syberyi i Mandżuryi, jechaliśmy do Charbina cztery i pół doby, to znaczy, że mniej więcej robiliśmy na dobę 200 wiorst, a jechaliśmy przecież koleją żelazną. Po dobrej drodze można końmi dwa razy tyle ujechać, zwłaszcza, jeżeli konie są rozstawione. Wszędzie, na całej linii wschodnio-chińskiej ruch ogromny, stacye zapełnione. Wojna nie wstrzymała ruchu budowlanego; na wszystkich stacyach pośpiesznie budują nowe większe budynki stacyjne, mieszkania dla służby kolejowej, dla straży ochronnej, która dotychczas mieścić się musiała w piwnicach „ziemlankach".

W Mandżuryi, na kilka dni przed naszym przyjazdem otworzono nowy dworzec, a w Charbinie trafiliśmy na samą właśnie uroczystość otwarcia i byliśmy pierwszymi gośćmi nowego dworca. Dotychczas przez parę miesięcy służył on za mieszkanie namiestnikowi. W Charbinie spotkaliśmy kilku kolegów. Są tu dr. dr. Banachiewicz — lekarzem etapu, Rappaport — lekarzem stacyi, Lewin — lekarzem rezerwowym do rozporządzenia inspektora okręgowego, toż samo Gurcman, Kurella — lekarzem intendentury, Lasota — lekarzem oddziału Czerwonego Krzyża, Czerwiński, Rechniowski i Warszawski — w oddziałach szpitalnych, Baliński z Wilna — głównym dezynfektorem. Wspominam tych tylko, których spotkałem. Dr. dr. Kiersnowski i Kwiecień wczoraj wyjechali do Chabarowska.

Trafiliśmy do Charbina w deszcz i poznaliśmy się z chińskiem błotem. Miasto (nowy Charbin), rozplanowane prawidłowo, ma kilka ulic brukowanych, boczne jednak są nie do przebycia i dorożkarz za żadne pieniądze jechać nie chce, kto więc iść musi, idzie pieszo, ale o błotach charbińskich Warszawiak pojęcia sobie wyrobić nie może. W bufetach kolejowych dostać jedzenie można; ceny nie nadzwyczajne, trunki tylko bardzo drogie; butelka piwa kosztuje 1 rb. 25 kop., kieliszek wódki 30 kop., jajo po 10 kop.

Wczoraj trafiliśmy na smutne wieści z teatru wojny. Walki ostatnich dni dostarczyły do szpitali 21 tysięcy rannych, przy 7 tysiącach poległych

Ze zdrowiem jesteśmy wszyscy dobrze, jeśli nie liczyć katarów, na co cierpimy wszyscy.

Sprawy sejmowe.

(*Z obrad komisyi sejmowych*).

Wczoraj obradowała komisya gminna nad wnioskiem nagłym p. dra Leo o rozszerzenie terytoryum gminy miasta Krakowa. Komisya uchwaliła wniosek poprzeć na Sejmie.

Na życzenie posłów do Rady państwa zebrała się wczoraj komisya kolejowa, by omówić program krajowej akcyi kolejowej w przyszłości i poparcia jej u rządu. Komisya uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o odniesienie się do rządu, by kolej ze Lwowa do Stojanowa została zbudowana jako kolej państwowa.

(*Wybór członka Wydziału krajowego*).

Jak wiadomo ze sprawozdania o wczorajszem posiedzeniu Sejmu, członkiem Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych wybrano w miejsce ś. p. Tadeusza Romanowicza jednomyślnie dra Władysława Jahla. W sprawie tego wyboru odbyło się przedtem tj. wczoraj rano zebranie uprawnionych do głosowania posłów, na którem po porozumieniu się wzajemnem przedsięwzięto próbne głosowanie. W zebraniu tem, na 31 uprawnionych, wzięło udział 23 posłów. Posłowie: Dunajewski, Biliński, Piętak i Rappoport bawią poza Lwowem, pos. Jahl, Rutowski i Tomaszewski nie wzięli udziału w zebraniu, zaś pos. Adam Skrzyński wstrzymał się od głosowania. Próbne głosowanie dało następujący wynik: Na 23 głosujących otrzymał pos. Władysław Jahl 12 głosów, Dr. Tadeusz Rutowski 6 głosów, Jan Rotter 1 głos, 4 kartki oddano białe. Wybrany został przy próbnem głosowaniu Dr. Władysław Jahl. Po głosowaniu zabrał głos pos. Leo i imieniem konserwatywnych posłów miejskich złożył następujące oświadczenie: „Posłowie konserwatywni miejscy pragnęli pozostawić posłom demokratycznym decyzyę co do wyboru członka Wydziału krajowego, uznając, że mandat ten należy się zastępcy lewicy sejmowej. Nie chcąc więc przy pierwszem próbnem głosowaniu głosami swoimi wywierać wpływu na decyzyę w sprawie wyboru, oddali białe kartki. Skoro jednak wynik próbnego głosowania wykazał absolutną większość na rzecz posła Jahla, posłowie konserwatywni miejscy oświadczają, iż z prawdziwem zadowoleniem wszystkie swoje głosy oddadzą przy wyborze na kandydata lewicy sejmowej." Wobec tego postanowiono jednomyślnie głosować na dra Jahla.

Dziś odbędzie się wybór zastępcy członka Wydziału krajowego, którą to godność sprawował wybrany właśnie dr. Jahl.

(*Z kroniki sejmowej*)

Posłowie August Gorayski, Jan Götz-Okocimski i Zdzisław Włodek, którzy nie należeli dotąd do żadnego klubu sejmowego, wstąpili do Koła posłów krakowskich.

Z odpowiedzi komisarza rządowego hr. Łosia w Sejmie na interpelacyę, w której zapytywano go, co właściwie rząd robi z interpelacyami, na które nie dał w Izbie odpowiedzi, mianowicie, czy po prostu przechodzi nad niemi do porządku, czy robi z nich odpowiedni użytek, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na ustęp następujący. Hr. Łoś odpowiedział (dosłownie): „Mam zaszczyt oświadczyć, że niepodobna dać odpowiedzi na wszystkie tak licznie wnoszone interpelacye, gdyż potrzeba stan rzeczy wpierw dokładnie i wszechstronnie zbadać, aby dać wyczerpujące wyjaśnienie, co jednak nie jest możliwem przed zamknięciem sesyi sejmowej. Mogę jednak zapewnić wszystkich panów interpelantów, że na skutek każdej interpelacyi zarządza się dokładne badanie stanu rzeczy i wydaje się potrzebne zarządzenia, bez względu na to, czy się na interpelacye odpowiada, czy nie".

Sejm.

(*31 posiedzenie z dnia 12 listopada*).

Początek o godz. 10 m. 35. Interpelacye wnieśli p. Krempa w sprawie ściągania podatku od pewnego szewca we wsi Chrości i w sprawie egzekwowania podatków w pow. mieleckim; w sprawie nieogrodzenia toru na kolei Dębica-Rozwadów; X. Mazikiewicz w sprawie umożliwienia większego ruchu na drodze Jarosław-Sokal.

Z porządku dziennego zezwolono paru gminom na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Komisya gminna w załatwieniu wniosku p. Leo proponuje polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził jak najśpieszniej rokowania z m. Krakowem i kilkoma gminami w pobliżu niego leżącemi, w celu połączenia ich z tem miastem, a to ze względu na rozwój m. Krakowa, na kulturalne interesa ludności owych gmin i w tym celu, ażeby port przyszły cały był na terytoryum m. Krakowa.

P. Maryewski był przeciwny temu projektowi i wyraził powątpiewanie, czy przyłączenie owych gmin wpłynie korzystnie na interesa m. Krakowa. Mówca nazwał niszczenie kilku samodzielnych gmin, które do żadnych skarg nie dają powodu, aktem niesprawiedliwym, na który Sejm nie powinien zezwolić.

P. Leo spodziewał się, że usłyszy wywody bardziej rzeczowe w tej sprawie, a nie tak namiętne, oparte na interesach czysto lokalnej natury, jakie wygłosił reprezentant m. Podgórza. Jeżeli p. Maryewski wątpi, czy zarządzenie projektowane wyjdzie na dobre samemu miastu Krakowowi, to niech zważy, że wniosek ten podpisali wszyscy posłowie, odpowiedzialni za rozwój Krakowa, którzy jego interesa znają najlepiej. Zresztą i względy sprawiedliwości i słuszności domagają się tego, ażeby ci, co mieszkając blisko Krakowa, korzystają z jego udogodnień, także przyczyniali się do ciężarów, które one pociągają za sobą.

X. Stojałowski również zbijał wywody p. Maryewskiego i przemawiał za wnioskami komisyi.

P. Skołyszewski rzekł, że sprawa ta nie jest jeszcze dość wyjaśniona, ażeby tak nagle można w zasadzie rzecz załatwić. Niech Kraków sam przeprowadzi te pertraktacye, których żąda od Wydziału krajowego.

P. Rotter rzekł, że sprawę tę należy koniecznie przyśpieszyć. Korzyści, jakie mogą z tego dla Krakowa wyniknąć, okażą się dopiero w przyszłości, na razie Kraków będzie musiał ponieść wielkie koszta w celu zaprowadzenia porządku w gminach podmiejskich.

Zresztą, jeśli cała Polska uważa Kraków za wspaniały zbiór zabytków przeszłości, to powinno się miastu umożliwić rozwój odpowiedni w myśl nowoczesnych wymagań, inaczej miastu środków zabraknie na pielęgnowanie tych zabytków.

X. Szponder rzekł, że za przyłączeniem gmin podmiejskich do Krakowa oświadczają się w tych gminach tylko nauczyciele i ludzie, którzy mają w tem własny interes.

Wnioski komisyi przyjęto.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa języka wykładowego gimnazyum w Brodach, dotychczas jak wiadomo mającego język wykładowy niemiecki.

Uchwalono ustawę, orzekającą, że stopniowo, w ciągu 8 lat od roku szkolnego, następującego po wejściu w życie tej ustawy, zaprowadzony będzie w gimnazyum brodzkiem język wykładowy polski.

W załatwieniu petycyi centralnego Związku fabrycznego we Lwowie polecono Wydziałowi krajowemu wygotowanie planu systematycznej akcyi finansowej kraju w celu popierania istniejącego przemysłu i powołania do życia nowych gałęzi, upoważniono Wydział do nowej umowy z Bankiem krajowym celem zaliczenia funduszowi przemysłowemu w latach 1905, 1906 i 1907 po pół miliona kor., a w r. 1908 ćwierć miliona kor., spłacalnych od r. 1909, wreszcie polecono Wydziałowi przyśpieszenie badań i rokowań w sprawie utworzenia przy pomocy kraju Banku przemysłowego.

P. Milewski zaproponował kilka zmian stylistycznych w proponowanych rezolucyach, a następnie wygłosił w celu poparcia tych rezolucyi piękną mowę, opartą na głębokiej wiedzy i owianą prawdziwym duchem patryotycznym i obywatelskim.

Zauważył, że jednostronny kierunek gospodarczy, jaki dotąd w kraju naszym panuje, jest szkodliwy i gospodarczo i społecznie. Przemysł podnosi wartość krajowej produkcyi, zatrudnia pracę krajową, jest bodźcem ducha wynalazków, wytwarza centra silnego życia ekonomicznego, które jest warunkiem silnie pulsującego życia kulturalnego i narodowego.

Pewien uczony amerykański w rozprawie teoretycznej, świeżo wydanej, postawił jako zagadnienie teoretyczne kwestyę upadku Polski i daje odpowiedź wprawdzie paradoksalną, ale dającą wiele do myślenia, że powodem upadku Polski był eksport zboża, którem musieliśmy płacić za towary zagraniczne; skutkiem tego nie mogliśmy zagęścić ludności, nie mogliśmy stworzyć nowych warstw społecznych i przerwać tego jednostronnego agrarnego ustroju, i stworzyć nowych ognisk życia, na których mogłaby się była oprzeć władza monarsza.

Są u nas ludzie, którzy sądzą, że w innych krajach państwo i rząd nie opiekują się przemysłem, że przemysł ten sam się rozwija. Jest to zupełnie błędne. W krajach przemysłowych stan dzisiejszy opiera się na setkach lat świadomej polityki przemysłowej; w Anglii był Cromwell, we Francyi Colbert, w Prusach Fryderyk II, którzy żelazną ręką tę rzecz ujęli w karby.

W naszem społeczeństwie nie dość jeszcze jest obudzona świadomość przemysłowa, i dlatego mała jest w tych rzeczach inicyatywa, bo *ignoti nulla cupido*. Na spekulacye wątpliwej wartości pieniądz się u nas znajdzie, a jeszcze chętniej ludzie składają pieniądze w kasach oszczędności, żeby nawet pozbyć się tego małego trudu przeglądania numerów loteryjnych i kursów. Ale na przedsiębiorstwa, które nie dają 10% dywidendy, ale 8—10% po mozolnej pracy, kapitału nie ma. Jednakże na cele zakładania przedsiębiorstw grosza publicznego dawać nie można, bo zmarnowanie grosza publicznego przyniosłoby ogromne straty moralne i zmniejszyłoby wiarę w własne siły. Tu więc potrzebna jest inicyatywa społeczeństwa. Sama władza publiczna przemysłu nie stworzy. Gdyby rząd miał w dobrem i złem wyłączną władzę, gdyby od niego np. nasz byt był zależny, toby nas już dawno nie było.

Udział społeczeństwa musi być trojaki. Pierwszy obowiązek mają przemysłowcy. Powinno być u nas punktem honoru: dobroć wyboru, punktualne wykonanie roboty, dotrzymanie zobowiązań. Powinien zniknąć sufizantyzm polityczny i lenistwo myśli, rąk, woli i czynu.

Drugi obowiązek mają konsumenci. Konsumcya może być narodową i bez ceł ochronnych. N. p. w Anglii marka na towarach *made in Germany* dlatego się umieszcza, że rząd wie, iż ludność ograniczać będzie konsumcyę towarów nie w kraju wyrabianych. Wreszcie trzeci obowiązek mają pośrednicy. Kupiectwo dzisiaj nie ogranicza się do tego, żeby tanio kupić a drogo sprzedać, lecz stało się organizatorem i regulatorem produkcyi, kontroluje jakie są potrzeby społeczne i powołuje do życia odpowiednie gałęzi produkcyi.

Co do kierownictwa całej akcyi, to pożądanem jest zespolenie celów i środków i dlatego mówca życzy sobie, aby kontakt Wydziału krajowego z różnemi instytucyami przemysłowemi był bliższy, aby nie było rozstrzeliwania sił i środków.

Mówca zakończył uwagą, że jesteśmy pod względem ekonomicznym ogromnie spóźnieni, a każdy rok naszą sytuacyę pogarsza, dlatego nie należy ani chwili tracić do akcyi celowej i świadomej.

(Huczne oklaski w całej Izbie).

Godz. 1 m. 15, posiedzenie trwa dalej.

* * *

Między stronnictwem ludowem a grupą posłów stronnictwa katolicko-ludowego, obejmującą posłów Kramarczyka, Potoczka i Szweda, nastąpiła fuzya.

P. Skołyszewski wystąpił z grupy posłów chrześcijańsko-ludowych (Stojałowczyków) z powodu mowy p. X. Stojałowskiego w ogólnej dyskusyi budżetowej.

Z izby sądowej.

Lwów, 12 listopada.

(„*Panama*" *tłumacka przed sądem*).

Dziś przed południem ukończono postępowanie dowodowe. W południe prokurator uczynił w akcie oskarżenia kilka poprawek cyfrowych i dotyczących drobnych szczegółów z zarzutów zwróconych przeciw towarzyszom Regenstreifa. O wpół do drugiej rozprawę przerwano. Po południu rozpoczną się wywody prokuratora i obrońców. Wyrok przypuszczalnie zapadnie we wtorek.

KRONIKA.

Lwów 12 listopada.

Rezygnacya. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowną Redakcyę upraszam o umieszczenie w łamach pisma swojego następującego oświadczenia: Wobec nieustającego roztrząsania przez publicystykę krajową i pozakrajową sprawy wyboru prezesa, ewentualnie wiceprezesa Koła polskiego w Wiedniu i wciągania w kombinacyę przyszłego prezydyum tegoż Koła mej osoby, widzę się spowodowanym do oświadczenia, że ani kiedykolwiek byłem, lub co najmniej w chwili obecnej jestem kandydatem na stanowisko prezesa, ewentualnie wiceprezesa Koła polskiego w Wiedniu.

Dawid Abrahamowicz.

Mianowania. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, nadał adjunktowi sądowemu z okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie Zygmuntowi Förster owi posadę adjunkta w Radowcach, oraz zamianował adjunktem dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego auskultanta dra Aleksadra Grünfelda.

Kościelne pieśni holenderskie. W niedzielę, w święto patrona Sodalicyi akademickiej, podczas uroczystej Mszy św. przed ołtarzem św. Stanisława Kostki, wykona chór „Echa" kościelne pieśni kompozytorów holenderskich: J. Beltyensa: „Ave Regina", „Regina coeli", „O salutaris Hostia", „Salve Regina", „Ave Maria", „Tantum ergo", oraz H. J. van Berckel'a: „Sub Tuum praesidium".

Motety te były wykonane podczas cichej Mszy św. w drugim dniu kongresu maryańskiego i zwróciły uwagę wyrazem szczerze religijnym, dziwnie poważnym nastrojem i niezwykłą robotą kompozytorską, którą uwydatniło świetne wykonanie.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1904/5 w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się we wtorek dnia 15 listopada br. Nabożeństwo odprawionem będzie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. — Zagai ją p zemówieniem wstępnem J. M. rektor prof. Dr. Józef Puzyna, następnie zaś prof. Dr. Doliński wygłosi odczyt p. t. „O nieuczciwej konkurencyi w handlu".

Ze względu na szczupłość auli uniwersyteckiej, wstęp do niej w czasie inauguracyi będzie tylko za biletami, które PP. słuchacze otrzymają w kancelaryi pedela Uniwersytetu po wylegitymowaniu się.

Wiceprezesem fundacyi hirszowskiej zamianowany został szef sekcyi w ministerstwie oświaty dr. Ludwik Ćwikliński.

Prawo publiczności na rok szkolny 1904/5 nadał minister oświaty pierwszej klasie liceum dla dziewcząt z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, założonego przez Stowarzyszenie „Instytut dla ruskich dziewcząt w Przemyślu".

Statut Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych (przedtem „Wzajemnej pomocy") uzyskał właśnie zatwierdzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i od dnia wczorajszego wszedł w życie. Z tą chwilą Towarzystwo wspomniane wchodzi w nową fazę istnienia i pożytecznej swej działalności — i przyjmuje już wnioski na zawieranie ubezpieczeń pensyjnych, t. j. rent na wypadek niezdolności do pracy, rent na starość, rent wdowich, pensyi sierocych i ryczałtów pogrzebowych.

Znów demonstracya socyalistów. Z okazyi dzisiejszego zamknięcia sesyi sejmowej postanowili wczoraj socyaliści urządzić demonstracyę uliczną. O godzinie ósmej wieczorem zebrał się w rondzie ogrodu pojezuickiego tłum około tysiąca socyalistów. Na ławkę wstąpił socyalista p. Wyrostek i zaczął mowę, w której uderzył na Sejm za to, że przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem o reformę wyborczą w duchu powszechnego i tajnego prawa głosowania. Kiedy pod wpływem jego wywodów tłum zaczął miotać obelżywe wyrazy na Sejm i powstało niebezpieczeństwo, że socyaliści wpadną do sali sejmowej i rzucą się na posłów, policya poczęła rozpędzać zgromadzonych i przeszkadzać wygłaszaniu mów podburzających. Było to rzeczą niełatwą, zwłaszcza wobec tego, że policyantów było zaledwie 30 a tłum liczył z pewnością z tysiąc osób. Energicznym jednak usiłowaniom komisarza policyi udało się socyalistów rozpędzić, a ich przewódzców, Wyrostka i Hankiewicza zaaresztować.

Po rozbiciu owego zgromadzenia w Ogrodzie pojezuickim, musiała policya długo jeszcze uganiać po mieście, zanim zdołała porozpędzać wszystkie grupy, tworzące się to tu, to tam, to pod pomnikiem Mickiewicza, to na Wałach hetmańskich, to w innych punktach miasta. W tumulcie ktoś schwycił urzędującego komisarza policyi z tyłu za ramiona, a ktoś drugi uderzył go tak mocno czemś twardem z tyłu w głowę, że uderzony omal nie stracił przytomności.

Konkursa rozpisują: Wydział powiatowy krakowski na posadę technika drogowego z płacą roczną 3.600 K. i ryczałtem na objazdy w kwocie 800 K. Podania do 31 stycznia. — Rada szkolna krajowa we Lwowie na posadę nauczyciela religii rz. kat. w szkole realnej w Krośnie. Podania do 15 grudnia. — Starostwo w Rawie ruskiej na koncesyę na aptekę w Magierowie. Podania do końca grudnia b. r.

† **X. Kazimierz Stefański**, rektor zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, zmarł tam wczoraj nagle.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 13 bm. profesor dr. Nussbaum: Budowa, czynności i klasyfikacya świata zwierzęcego. Cz. I. (z demonstr.). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o godz. 5½.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę dnia 13 bm Brody: Doc. uniw. dr. B. Mańkowski: Nasze wady narodowe. — Delatyn: Prof. uniw. dr. G. Roszkowski: Wojna a miłosierdzie. — Drohobycz: Asyst. uniw. dr. A. Burzyński: O najczęstszych przyczynach ślepoty. — Kałusz: Prof. uniw. dr. W. Siemiradzki: O śmierci ze stanowiska przyrodniczo-lekarskiego. — Kołomyja: Doc. uniw. dr. P. Kuczera: O przyczynach chorób zakaźnych. — Przemyśl: Prof. uniw. dr. J. Siemiradzki: O epoce lodowej (z obrazami świetlnymi). — Sambor: Prof. uniw. dr. J. Zakrzewski: O magnetyzmie (z doświadczeniami). — Sanok: Prof. uniw. dr. K. Twardowski: Co to jest filozofia i po co się jej uczymy. — Stanisławów: Prof. szkoły realnej L. Bryliński: Rośliny bezkwiatowe (z demonstracyami) — Stryj: Prof. sem. dr. K. J. Nitman: Wielkopolska i Wielkopolanie w ostatniem stuleciu (z obrazami świetlnymi). — Tarnopol: Doc. uniw. dr. B. Gubrynowicz: Epopeja Napoleońska w powieści polskiej (Popioły Żeromskiego). — Złoczów: Prof. gimn. G. Baumfeld: Bolesław Śmiały Wyspiańskiego.

Znowu sprzeniewierzenie na poczcie. W urzędzie pocztowym w Stratynie wykryto sprzeniewierzenie, którego się dopuścił poczmistrz tamtejszy Grzegorz Monasterski przez różne nieuczciwe manipulacye z przekazami. Szkoda wyrządzona przez niego skarbowi państwa wynosi około 1500 koron.

Ucieczka więźnia. Więzień zakładu karnego „Brygidek" Waleryan Roganowicz zbiegł wczoraj o 4 popołudniu z roboty przy rąbaniu drzewa w podwórzu domu l. 11 ul. Ossolińskich, przebrawszy się wprzód w cywilne ubranie, które naprędce komuś w tym domu skradł.

Manuskrypt „Grażyny". X. Dunin Kozicki, były opiekun zbiorów bibliotecznych ś. p. hr. K. Przeździeckiego, złożonych niegdyś w Krakowie, donosi, że manuskrypt „Grażyny" znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

Zaburzenia antysemickie w Rosyi. Pisma rosyjskie zamieszczają teraz liczne korespondencye, opisujące szczegóły zaburzeń, wywołanych w osta-

tnich dniach zeszłego miesiąca w wielu miejscowościach gubernii kijowskiej, mohylewskiej, witebskiej i smoleńskiej przez rezerwistów, powołanych do szeregów na skutek mobilizacyi. Okazuje się, że zaburzenia te prawie wszędzie miały charakter antysemicki. Rezerwiści rzucali się na sklepy i magazyny, niszcząc i rabując wszystko, co wpadło pod ich rękę, a poszkodowani stawiali często opór, przeto wybuchały niekiedy zażarte bójki, zakończone rozlewem krwi.

W miasteczku Kniażyszach, położonem o 12 wiorst od Mohylewa, rezerwiści z czterech gmin wraz z wiozącymi ich na punkt zborny włościanami rzucili się na domy i sklepy, tłukąc szyby, wyłamując drzwi i grabiąc wszystkie możliwe towary. Wszakże ludność żydowska uciekła z miasteczka, pozostawiając na łos szczęścia cały swój majątek. Ci zaś, którzy pozostali, zostali pobici przez tłumy. Pewien pijany chłop zdjął but z nogi i żądał, aby żydzi całowali go w piętę; opierających się bił bez litości. Wszystkie możliwe towary ze sklepów i sklepików żydowskich, jako to: mąkę, żelazo, ryby, naczynia itp. powywożono w workach na wozach włościańskich.

Do miasteczka powiatowego Bychowa w tej samej gubernii przybyło półczwarta tysiąca rezerwistów. Uzbroiwszy się w topory i drągi tłum rzucił się na domy żydowskie i w ciągu kilku godzin zniszczył zupełnie około 70 sklepów. Wieczorem podpalono zniszczone już sklepy. Wszyscy sklepikarze żydowscy pozostali literalnie bez grosza w najostateczniejszej nędzy. W rozbojach wzięła udział i okoliczna ludność włościańska. Władze miejscowe i duchowieństwo nie miały dość sił, aby nieść pomoc ofiarom rabunku. Podniecone tłumy zamierzały następnego dnia zburzyć i pozostałe domy w miasteczku, nie wyłączając domów urzędniczych, ale zawezwane wojsko zdążyło przywrócić porządek.

W Witebsku, gdzie zebrała się większa ilość rezerwistów, zaburzenia trwały kilka dni. W pierwszym dniu zniszczono wiele sklepów i poraniono 28 żydów, kiedy zaś ukazali się kozacy, rozwścieczony tłum zaczął rzucać w nich kamieniami. Policmajstra zraniono w głowę. Następnego dnia, kiedy przybyło jeszcze 6,000 rezerwistów z Tweru, zaburzenia powtórzyły się z większą siłą. Jakiś izraelita w obronie własnej strzelił z rewolweru, ale zaraz poniósł śmierć na miejscu, a ojcu jego zadano tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce. Dnia tego raniono znowu 22 żydów. Dopiero kozacy przywrócili porządek.

Podobne wypadki powtórzyły się w wielu miasteczkach gubernii witebskiej i mohylewskiej, a z dalszych stron w Grodnie i w kilku miejscowościach gub. kijowskiej. W miasteczku Bohusławiu w pow. kaniowskim zburzono mnóstwo domów żydowskich, tylko niektórym właścicielom udało się okupić znacznemi sumami pieniędzy.

Przywódca antysemitów niemieckich hrabia Pückler wywołał tymi dniami w hotelu rzymskim w Berlinie ogromną awanturę z jubilerem z Frankfurtu niejakim Levym, żydem, mieszkającym w tym samym hotelu. Naprzód patrzył nań wyzywająco w czytelni i pokpiwał sobie z niego, następnie spotkawszy go na korytarzu znów go zaczepił i dokuczał mu. Wtedy Levy powiedział mu jakieś grubiaństwo, a hr. Pückler z kastetem rzucił się nań i zranił go w głowę. Levemu udało się wyrwać mu kastet z ręki i następnie skaleczył nim hr. Pücklera. Sprawę oddano do sądu, a właściciel hotelu rzymskiego zwrócił się do awanturniczego antysemity z prośbą, aby do niego więcej nie zajeżdżał. O zajściu tem rozesłał hr. Pückler sam do wszystkich swoich znajomych zawiadomienie, w którem wyraża nadzieję, że zechcą oni pójść za jego przykładem i bić żydów, gdzie tylko się da. Hr. Pückler napisał cały szereg pism ulotnych przeciw żydom, z których większą część policya skonfiskowała.

Zdanie Niemca o Krakowie. Jakiś Niemiec, który w podróży swej zawadził o Kraków, opisuje w wiedeńskiej *Morgenpost* wrażenia z pobytu w tem mieście. „Ogólne wrażenie — pisze on — jakie Kraków wywiera na obcym, zwiedzającym to miasto po raz pierwszy, da się streścić krótko: Najwyższa kultura obok największego barbarzyństwa, auerowskie lampy w latarniach z rozbitem szkłem, ładne brukowane ulice z błotem na nich nie do przebycia, wspaniałe lokale z obrzydliwemi miejscami ustępowemi, ludzie mili, ale brudni". Fejletonista nie spotkał w Krakowie owych „pięknych Polek", o których tyle się nasłuchał w operetce Millöckera „Palestrant". Wprawdzie spotkał kilka ładnych twarzyczek w teatrze, ale to były właścicielki oficerów Niemców, których stanowią pewną przewagę kontyngent załogi wojskowej Krakowa. Przedtem w Wiedniu można spotkać „ładną Polkę" niż w Krakowie. Uderza go także obyczajność Krakowa, gdzie zepsucie nie rzuca się w oczy na ulicach tak jak w innych miastach monarchii.

Z opisem Wawelu załatwił się ów Niemiec krótko, natomiast rozpływał się formalnie w opisie zakładu p. Hawełki: „Na rynku — powiada on — znajduje się jeszcze jedna specyalność Krakowa, która budzi we mnie najprzyjemniejsze wspomnienia. Jest nim handel delikatesów Hawełki, zakład, który nie ma sobie równego w Austryi. Prawdziwe Eldorado smakoszów! Krakowski Sacher! Tylko z tą różnicą, że gdy u naszego Sachera posilać się mogą tylko milionerzy, albo defraudanci, u Hawełki mogą to czynić także zwykli śmiertelnicy. Dwie sale, przylegające do sklepu, i kilka gabinetów dla zamkniętych towarzystw, dostarczają podostatkiem miejsca biesiadnikom; a wyborny pilzner, jako też i wina zachęcają do przedłużenia tu pobytu. A ten wybór pasztetów, ryb, majonesów, serów, wędlin po niskich stosunkowo cenach! Jest to jedna z największych „osobliwości" Krakowa, od której każdy cudzoziemiec powinien rozpoczynać zwiedzanie Krakowa".

Demonstracye przeciw Aleksiejewowi. Z Petersburga donoszą, że gdy Aleksiejew przybył tam na dworzec, tłumnie zebrana publiczność wygwizdała go. Także na Newskim prospekcie urządzono demonstracyę przeciw niemu.

Z Portu Artura — do Galicyi. Z Białej donoszą, że we środę 9 b. m. zastrzelono tam gołębia przy którym znaleziono karteczkę ukrytą w gęsiem piórze, a zawierającą następujące słowa skreślone po rosyjsku:

„W nocy na 9-go wykonano wycieczkę, 3 baterye zniesiono, działa zagwożdżono. Wojenny sztabskapitan Mieszterinski".

Okazuje się więc, że był to gołąb pocztowy, wypuszczony dnia 28 października z Portu Artura, który zabłąkał się aż do Galicyi.

Mówiące karty z widokami. Ostatnią nowością w zakresie kart korespondencyjnych z widokami, są karty mówiące. Zwykła karta z widokiem jest z wierzchu powleczona specyalną masą, na której przy pomocy aparatu odbija się głos jak w gramofonie. Wynalazca, kupiec wiedeński, skonstruował uliczne aparaty, które mogą być ustawione w każdym lokalu. Chcąc wysłać kartę, wrzuca do otworu monetę, a potem mówi do tuby. Zapisana karta wypada z odpowiedniej szczeliny i może być przesłaną jak zwykła karta pocztowa. Odbiorca zakłada ją do miniaturowego gramofonu, nastawia sztyft, puszcza aparat w ruch i słyszy dosłownie wyrazy swego korespondenta. Masa jest tak wytrzymała, że nie niszczą jej ani pieczęcie pocztowe, ani zwinięcie, ani nawet złożenie przez pół. Wobec coraz większego rozpowszechnienia małych gramofonów, które nabywać można już w cenie kilkunastu koron, wynalazca spodziewa się, że ten najnowożytniejszy środek korespondencyjny znajdzie ogromne zastosowanie.

Zmarli. W Nowym Sączu Feliks Felkel, inżynier starostwa, w 54 roku życia. — W Zagwoździu, Józef Prus Jabłonowski, wiceprezes Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, były poseł do Rady państwa i marszałek Rady powiatowej, przeżywszy lat 77.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano + 2, w poł. + 4. Bar. 765. Spada. Pochmurno.

W Filharmonii.

— Mimo wszystko, ta muzyka włoska jest bardzo ładna...

— Nigdy nie zgodzę się na muzykę, którą mój odźwierny może równie łatwo zrozumieć, jak ja.

U doktora.

— Powinieneś pan unikać wszelkiego wzruszenia

— Co więcej, doktorze?

— Pić tylko wodę.

— Niemożliwe! Toby mnie zanadto wzruszało...

Widowiska i koncerty.

Teatr miejski. Dziś: po raz pierwszy „Lekkomyślna siostra," komedya w 4 aktach, napisał Włodzimierz Perzyński. — W niedzielę popołudniu „Druciarz," operetka Lehara. Wieczorem „Lilith," bajka J. Germana. Ostatni występ. M. Tarasiewicza.

Colosseum w pasażu Hermanów. Od 1-go listopada codziennie wspaniałe przedstawienia gimnastyczne, Bioskop Oesera, oraz polska jednoaktówka „Pajacyki" W. Rapackiego syna.

Doniesienia prywatne.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle uśmierzającego i odciągającego nacierania w zaziębieniach itd., zajmuje wyrabiane w laboratoryum apteki Richtera w Pradze Liniment Capsici Comp. z „kotwicą" (zastąpienie Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., kor. 1.40 i 2.— za butelkę; każda butelka znajduje się w pięknem pudełku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

Literatura i sztuka.

* **Adam Krechowiecki.** *Mrok.* Powieść na tle historycznem XVII wieku. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Najsmutniejszą epokę naszych dziejów, bo koniec XVII stulecia opisuje autor w tej powieści. Brzydkie to były lata, nawskróś wstrętne, więc też i niesympatyczną postać ateusza Łyszczyńskiego wziął autor za bohatera swej fabuły powieściowej. Tej miary ateuszów co Łyszczyński znajdowało się wtedy bardzo dużo w Europie zachodniej, zwłaszcza we Francyi, w Anglii i we Włoszech. Oryginalnym przeto ten ateusz nie był, ani siłą własnego myślenia nie wzniósł się na te wyżyny filozoficznych subtelności, na których zachwiała mu się wiara w religię katolicką. Jego umysł nie był więc niczem nadzwyczajnem, a jako charakter był Łyszczyński bardzo marną postacią. Zapewne obrał go pan Krechowiecki za bohatera swojej fabuły tylko dlatego, że mógł przez to lepiej uwydatnić wypaczenie polityczne ówczesnych magnatów zwłaszcza obu Sapiehów i Stanisława Lubomirskiego, jako też księżniczki Ludwiki Radziwiłłównej, najbogatszej podówczas dziedziczki w Europie, a z którą Jan Sobieski chciał ożenić swojego syna Jakóba. Autor z wielką subtelnością odrysował postać tej zepsutej niewiasty, tak przebiegłej, że wyprowadziła wszystkich w pole, nawet elektorowi Fryderykowi imponowała. To też wyrosła ona w powieści pana Krechowieckiego mimo woli autora, na taką bohaterkę i zajmuje sobą tyle miejsce, że chwili, gdy się zjawia, odsuwa na drugi plan dotychczasowego bohatera Łyszczyńskiego. W jednym zaś punkcie zupełnie mu dorównywa, w tym mianowicie, że jest tak samo jak on niesympatyczną postacią.

Z tego tytułu nie robimy jednak żadnego zarzutu Szanownemu autorowi, nie mógł on bowiem mieć żadnego zamiaru budzić w nas sympatyi do tak przewrotnej i nędznej kreatury, jaką była Ludwika Radziwiłłówna lub do ateusza Łyszczyńskiego. Zresztą epoka ta była tak mroczną, że o sympatyczne postacie, wzniosłe i szlachetne było wówczas bardzo trudno. Wszystkie więc po kolei występujące na widownię powieściową figury, jak: stolnik Brzoski, jak rabin Betsal, jak Morozowa, jak Duchnowicz, jak Bokun, cześnik litewski etc — wszystko to są figury nadzwyczaj niemiłe, ale nie dlatego, żeby autor nie potrafił zrobić ich miłemi, lecz dlatego, że cała etyka ówczesna była tego rodzaju, iż my na owych ludzi nie możemy inaczej spoglądać, jak z pewną niechęcią.

Pomimo jednak tego, że epoka tak mroczna i ludzie tak źli, talent p. Krechowieckiego potrafił uczynić powieść jego nadzwyczaj zajmującą, a w końcowych rozdziałach, w których występuje biskup Ujejski i w których Łyszczyński nawraca się na drogę wiary — nawet bardzo piękną. Autor wydobył tyle rzewnych tonów w scenie, w której Łyszczyńskiego palą na stosie, że bez pewnego rozrzewnienia niepodobna tego czytać. Tem więcej tu podziwialiśmy talent autora, że właśnie użył on do wywołania wspaniałego efektu środków bardzo prostych. Na wzór wielkich malarzy nakłada on farby bardzo oszczędnie, frazeologią nie wojuje; szumnych tyrad, brzmiących dźwięcznie, ale wewnętrznie pustych, nie wprowadza wcale, pomimo, że sytuacya nadawała się do użycia tych łatwych efektownych sposobów literackich. Prostotą stylu, głębokością uczucia, prawdziwą poezyą, działa p. Krechowiecki na czytelnika i przykuwa go do swoich książek.

Powieść jest wydana bardzo starannie, korekta doskonała, druk i papier dobry.

* **Nowe książki.** Na pułkach księgarskich pojawiły się świeżo następujące dzieła:

Karol Wróblewski: „Zasady piękna w sztuce" (Architektura, rzeźba, malarstwo). Brody, Feliks West; Warszawa, E. Wende i Spółka. Duży tom, o 427 stronicach, z wielu ślicznie wykonanemi ilustracyami w tekście i fotografiami na osobnych kartonach. Książka wydana bardzo starannie i w ładnej okładce.

Biblioteka pisarzy nowoczesnych: „Graż na," powieść litewska Adama Mickiewicza, ułożona w trzy ustępy dramatyczne, przez Gustawa Baumfelda. Brody. Nakład Feliksa Westa.

Zygmunt Niedźwiecki: „Humoreski sceniczne oryginalne dla jednej lub dwu osób grających". (W obronie honoru. List. Amorek. 25 lat scenicznej pracy. Podróż poślubna. Po sąsiedzku. Pod kościołem. Pajace). Warszawa. Nakład Fiszera. 1904.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 10 listopada.

(Z). Przyjemną niespodziankę sprawił dziś giełdom bank angielski przez to, że nie podwyższył swej stopy procentowej. Wrażenie, wywołane tą wiadomością, było tem przyjemniejsze, że powszechnie uważano podwyższenie stopy procentowej w Anglii za nieuchronną konieczność, bo i złoto odpływa już od kilku tygodni z banku angielskiego i rezerwy jego znacznie się zmniejszyły. Kilka okoliczności jednak złożyło się na to, że dyrekcya tego banku postanowiła nie zmieniać swej stopy procentowej: po pierwsze to, że kurs weksli zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie ułożył się ostanimi dniami na korzyść Anglii, nadto zwycięstwo wyborcze Roosevelta, od którego spodziewają się poprawy stosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, wreszcie i to, że produkcya złota w kopalniach południowo-afrykańskich stale się zwiększa. Wobec tego zaczynają uważać za rzecz bardzo prawdopodobną, że może już aż do końca roku bank angielski pozostanie przy obecnej stopie 3%.

Na tutejszej giełdzie panował aż do południa ruch bardzo ożywiony, ku końcowi jednak osłabił się on znacznie skutkiem obiegających pogłosek, że zanosi się na nowe bankructwa firm przemysłowych na rynku tutejszym. Na obu zaś ostatnich upadłościach, tj. firm Taussiga i Geiringerów, tracą banki i kapitaliści przeszło 6 milionów. Np. firma Geiringerów ofiaruje swoim wierzycielom w drodze ugodowej wszystkiego 25% i to nawet nie zaraz płatnych, lecz tylko 10% zaraz, a 15% w ciągu lat sześciu.

Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski przedłożył parlamentowi projekt ustawy obniżającej definitywnie podatek konsumcyjny od cukru z $51^3/_4$ na 20 franków od 100 kilo. Zniżenie to zaprowadzono prowizorycznie od 1-go września 1903, a miało ono ten skutek, że w ciągu roku konsumcya cukru w Belgii zwiększyła się z 60 milionów na 80 milionów kilogramów.

§ **Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 11 listopada 1904 r. w Hali zbożowej. Tendencya niezmieniona.

Pszenica biała 9.30—9.50, czerwona i żółta 9.35—9.60, żyto dworskie nowe 7.75 do 8.00, targowe 7.40—7.70, węgierskie nowe 0.00—000, Jęczmień browarny 7.50—8.15, na krupy 6.70 do 7.30, na paszę 6.25—6.50, owies 7.45—7.60, tatarka 8.45—8.65, kukurudza stara 0.00—0.00, ros. stara 8.25 do 8.50, cinquantin stara 8.55 do 8.85. Groch Wiktorya 10.50—11.00, zwykły 9.50—10.00, pastewny 7·75—8.00. Fasola cukrowa stara 16.50 do 18.00, długa 00.00 do 00.00. Fasola krótka 11.50—12.00, perłowa 12.00—13.00. Bobik 7.50 do 7.75. Wyka 0.00—0.00. Siemię lniane 10.50 do 11.00, konopne 11·00—11.40. Mak niebieski 25.00 do 27.—, szary 22.00 do 24.—. Esparetta 11.75 do 12.25, Otręby pszenne 5.00—5.20, otręby żytne 5.00—5.20. Mąka czerwona 6.00—6.20. Ofagi 4.40 do 4·60. Słoma żytnia długa 2.50 do 2.70. Siano zwyczajne stare 4.60—5.20. Koniczyna pastewna 5.40 do 5.60. Mierzwa żyt. 0.00—0.00. Soczewica 17.00—19.00. Proso zwykłe 7.00—8.00. Rzepak zimowy nowy 11·25—11·50. Koniczyna nasienna czerwona 55.— do 70.—, nasienna biała 40.— do 55.—. Ceny notowane za 50 kg.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU"

(Depesze poranne).

Wiedeń 12 listopada. Sejm dolno-austryacki po krótkiej dyskusyi przyjął przedłożenie w sprawie przyłączenia Floridsdorfu i gmin okolicznych do gminy m. Wiednia.

Uchwalono wezwać rząd, aby zaprowadził przymusowe numerowania samochodów, a Wydział krajowy, ażeby wypracował ustawę o opodatkowaniu samochodów.

W dyskusyi namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył się przeciw opodatkowaniu samochodów, gdyż zmniejszyłoby to liczbę cudzoziemców, przybywających do Wiednia. Rozporządzenie co do numerowania samochodów jest już wypracowane i wkrótce się pojawi. Wreszcie namiestnik wyraził przekonanie, że najlepszym środkiem przeciw nieuwadze i swawoli automobolistów byłoby oprócz numerowania wprowadzenie obowiązku wynagradzania wszelkich wyrządzonych przez nich szkód.

Paryż 12 listopada. Porucznik André, syn ministra wojny wyzwał nacyonalistycznego deputowanego Rochethoulona, który napisał obelżywy list do ministra. Pojedynek na szable odbędzie się dzisiaj w koszarach w Vincennes.

Paryż 12 listopada. Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety między posłem Syvetonem a rotmistrzem Gailem. Minister wojny skazał rotmistrza na 14 dni aresztu za to, iż mimo jego zakazu wyzwał Syvetona na pojedynek.

Paryż 12 listopada. W kołach radykalnych powitano z zadowoleniem wniesienie przez ministra Combes w izbie deputowanych przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa. Koła te upatrują w fakcie tym dowód, że pogłoski o różnicach w łonie gabinetu są bezpodstawne.

Paryż 12 listopada. Ambasador amerykański Perler wręczył urzędowo ministrowi Delcassemu odpis noty sekretarza stanu Haya w sprawie nowej konferencyi haskiej. Ambasador zaznaczył, że mylne są zarzuty, jakoby konferencya pokojowa ze względu na obecną wojnę nie mogła się odbyć. Konferencya w r. 1898 zaczęła się, gdy jeszcze trwała wojna hiszpańsko amerykańska.

Cetynia 12 listopada. Donoszą ze Skutari, że przyszło tam do rozruchów. Oficerowie garnizonu nie otrzymawszy gaży od 5 miesięcy zbuntowali się.

Berlin 12 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza następującą depeszę prezydenta Roosevelta w odpowiedzi na gratulacyjny telegram cesarza Wilhelma:

„Dziękuję Panu serdecznie za pańskie życzenia i za Pańską tak wielką życzliwość, jak również za telegram Pański osobiście mi przyjazny".

Paryż 12 listopada. Szef bezpieczeństwa Hamard otrzymał od Kleinowej, jak wiadomo aresztowanej z powodu zamordowania staruszka Sikory we Wiedniu, list, że chce poczynić ważne zeznania. P. Hamard udał się natychmiast do Kleinowej.

Wiedeń 12 listopada. *Fremdenblatt* pisze: Niektóre dzienniki ogłosiły prywatne sprawozdania z konferencyi komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej. Doniesienia te zmierzają do tego, aby rozsiewać nieufność polityczną i nie dopuścić do poprawy stosunków. Już z tego, że podobne zamącanie sytuacyi politycznej zawsze się wówczas odbywa, gdy zarysowują się pierwsze kontury pomyślnej konstelacyi, można wnosić, że chodzi tu tylko o złą wolę, która jednak, jak się spodziewać należy, celu swego nie osiągnie.

Petersburg 12 listopada. Rosyjska Ajencya telegraficzna donosi, że obiegające tu pogłoski o zaburzeniach w Charkowie są nieprawdziwe. Wiadomości o zaburzeniach w Warszawie z okazyi wywozu rezerwistów na plac boju były przesadne. Rezerwiści byli tylko rozgoryczeni, że mają jechać w nieopalonych wagonach, uspokoili się jednak, gdy ich zapewniono, że w Białym stoku otrzymają opalone wagony.

Petersburg 12 listopada. Wobec pogłosek o śmierci jenerała Grippenberga donosi *Rosyjska Agencya tel.* z Wilna, że jenerał jest zupełnie zdrów i 17 b. m. ma odjechać z Wilna.

Helsingfors 12 listopada. Przybył tu b. senator Schauman z Abo. Na dworcu powitał go tłum publiczności okrzykami „Hurra!" i odśpiewaniem pieśni patryotycznych. Także przed mieszkaniem urządzono Schaumanowi owacyę.

Dźwińsk 12 listopada. Wczoraj przedpołudniem był tu car na rewii wojskowej; popołudniu odjechał.

Sofia 12 listopada. Wczoraj przedpołudniem podpisano umowę w sprawie pożyczki w kwocie 100 mil. franków i w sprawie zamówienia 54 bateryj dział szybkostrzelnych Creusota. Kurs emisyjny pożyczki wyniesie mniej więcej 81·5.

Budapeszt 12 listopada. W Sejmie węgierskim przedłożono kontyngent rekrutów na rok 1905 identyczny z żądaniami na rok bieżący. Nadto zawiera ono także postanowienia w sprawie ułożenia kontyngentu rekruta na najbliższych lat 10 co do czego ustawę rząd jest obowiązany przedłożyć do końca roku 1905.

Kolonia 12 listopada. Do *Kölnische Ztg.* donoszą z Petersburga, że wedle doniesień z Symferopola, Ormianom przywrócony będzie samorząd w administracyi szkolnej i że ma być również cofnięta konfiskata dóbr kościelnych.

Petersburg 12 listopada. *Ros. Agencya tel.* zaprzecza wiadomościom rozpowszechnionym za granicą, jakoby pod Rakitną w gubernii kurskiej wykonano zamach na linię kolejową. Chodzi tu tylko o przypadkowe wykolejenie się pociągu, przyczem 3 ludzi zginęło, a 9 odniosło rany, 1 wagon osobowy był uszkodzony, a towarowy zdruzgotany.

Budapeszt 12 listopada. Sąd przysięgłych uwolnił dziennikarza Fenyesa, który za artykuł o rozkazie dziennym z Chłopów, oskarżony był o obrazę majestatu i nakłanianie do nieposłuszeństwa wobec władz.

(Depesze popołudniowe)

Budapeszt 12 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów węgierskiego sejmu wniesiono kilka interpelacyj w sprawie nowej ustawy wojskowej. Hr. Apponyi interpelował w przedmiocie poparcia akcyi, wdrożonej przez Roosevelta celem zwołania nowej konferencyi pokojowej.

Wiedeń 12 listopada. Odpowiedź senatu uniwersyteckiego na petycyę wniesioną wczoraj przez niemieckich studentów zapowiada, iż wobec włoskich studentów, którzy brali udział w zajściach insbruckich, postąpi senat z jak największą surowością. Studenci, których z powodu wykroczeń insbruckich wykluczono z innych uniwersytetów nie będą przyjęci na uniwersytet wiedeński.

Kowno 12 listopada. Koło Rosieni zamordowany został właściciel dóbr baron von der Recke przez swoich robotników, ponieważ kazał rozpędzić ucztę, urządzoną bez jego zezwolenia przez robotników.

Wiedeń 12 listopada. Niemieccy studenci zebrali się dziś przed południem bardzo licznie w auli uniwersyteckiej; także studenci innych narodowości przybyli w znacznej liczbie. Wejście do auli odbyło się w spokoju. Niemcy śpiewali pieśni. O godz. 11 przybyła deputacya studencka i zawiadomiła o powyższej odpowiedzi senatu. Odpowiedź tę przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, a tylko ustęp, zapowiadający bliższe jeszcze zbadanie sprawy zakazu wywieszania ogłoszeń studenckich w języku włoskim w uniwersytecie wiedeńskim, przyjęto rozmaitymi okrzykami niezadowolenia.

Tryest 12 listopada. Wczoraj o godzinie 9 wieczór zebrała się na Corso grupa narodowych liberałów włoskich i demonstracyjnie przeciągała ulicami miasta. Ogółem było 600 demonstrantów. O godzinie 10-tej demostracya skończyła się. Nie przyszło nigdzie do starcia.

Wojna.

Petersburg 12 listopada. Szefa sztabu V korpusu armii generała majora Ewerta zamianowanowano generalnym kwatermistrzem sztabu polnego Kuropatkina.

Londyn 12 listopada. Do Biura Reutera donoszą z Mukdenu pod datą 10 bm.: Rosyanie ostrzeliwali w nocy dnia 9 bm. obóz japoński naprzeciw pagórka Mamalon, lecz Japończycy nie odpowiedzieli wcale na ten ogień. Obecnie prawie co nocy odbywa się wymiana ognia artyleryi, przyczem działa często zmieniają swe stanowiska. Japończycy coraz oszczędniej obchodzą się z amunicyą, jak gdyby oczekiwali wielkiej bitwy. Ciężkie działa ustawili oni koło stacyi Szaho i na najbliższej na północy stacyi Szintun. Rosyanie zniszczyli wieżę wodną koło stacyi Szaho, służącą dotychczas Japończykom za posterunek obserwacyjny.

Rozdawanie środków żywności i odzieży, będących podarunkiem carowej, odbyło się w armii rosyjskiej bardzo uroczyście.

Armia rosyjska jest obecnie w lepszem usposobieniu i sprawia korzystne, jednolite wrażenie. Wojsko zabrało zbiory, pozostawione na polu i w składach przez Chińczyków, którzy uciekli. Powietrze jest łagodne. Japończycy na wschodzie widocznie nie posunęli się więcej w kierunku północnym, jak tylko do Saimatsi. Natomiast koncentrują się w centrum. Posiłki, jakie otrzymali Japończycy, uchodzą za znaczne. Spodziewają się niebawem ataku japońskiego.

Z Czifu donoszą o sytuacyi w Porcie Artura, że są tam przygotowani na rychłą kapitulacyę.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Wiedeń 12 listopada. (Giełda towarowa). Cukier 32·00—32·20 (silny).— Spirytus 49.60—50·00 (bez zmiany). — Nafta galicyjska bez zmiany.

Paryż 12 listopada. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 98·17. — Mąka („Fleur de Paris") 31·15.

Frankfurt 12 listopada. (Giełda zagraniczna). Kredyty austryackie 211·40. Koleje państwowe 000·00 exclusive kupon. Alpiny 000·00. Disconto 193·50. — Laura 000·00.

Budapeszt 12 listopada. (Giełda zbożowa) (Kursa w koronach i za 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień 10·21—10·22; żyto na kwiecień 7·95 7·96; owies na kwiecień 7·16—7·17, kukurudza na maj 1905 7·54—7·55.— Rzepak na sierpień 11·10—11·20. — Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie: przyjemniejsze. Pogoda: zimno.

Giełda południowa (godzina 12 minut 30. Wiedeń 12 listopada.

Marki 117·68, renta majowa 99.95, węgierska renta koronowa 98.10, akcye: austr. zakł. kredyt. 673.25, węg. zakł. kred. 797.00, anglobanku 284.50, unionbanku 544.00, bankvereinu 547.00, länderbanku 449.00, kolei państw. 653.25, lombardy 88.50, akcye kolei Elbethal 421.00, fabryki broni 535.00, tytoniowe 000.00, alpiny 484.00, Rima Muranyi 514.00, prag. Tow. żel. 2340.00, losy tureckie 132·75, ruble 253.75. Usposobienie: spokojne.

Lwów 12 listopada. (Z izby handlowej). Obliczenie w walucie koronowej.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 420 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 575.— do 585.—. Banku hipotecznego po 400 kor. 548·00 do 558.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —·— do —·—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron 850 do 870·— Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. 000·— do 260·—.

Listy zastawne za 100 K.: Banku hipot. galic. 5 proc. los. w 50 lat. z 10 proc. prem. 111·25 do 000.00. 4 i pół proc. los w 50 lat 101.80 do 102·00, 4 proc. los w 60 lat 98.80 do 99·50 Banku kraj. 4 i pół proc. los w 51 lat 101.50 do 102.20. Banku kraj. 4 proc. los w 57 lat 99·20 do 99.90 Tow. kred. Gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 99.80 do 00·00, 4 proc. los w 41 i pół latach 99·80 do —·—, 4 proc. los w 56 lat 99·10 do 99·80

Obligi za 100 K.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc. 99.50 — 100·20 Bukowińskiego fund. prop. 5 proc. 102.80 do —.—. Kom. Banku kraj. 5 proc. (II em.) 102.60 do 000.00. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 98.80 do 99.50. Pożyczki kraj. z roku 1873 $4^1/_2$ proc. —.— do —.—. 4 proc. z 1893 r. 99.80—100.00 miasta Lwowa 4 proc. po 200 koron 97.00 do 97.70. $4^1/_2$% po 200 koron 101.10 do 101.80.

Monety. Dukat cesarski 11.26—11.40. Napoleondor 19.00 do 19.25. Sto rubli papierowych 253.00—255·00 Sto marek 117.80 do 117·90.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 20 lipca 1904 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31*, 1.30, 8.40***, 6.00, 3.55, 5.40, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.20.
Z Podwołoczysk: (na dworzec główny): **2.30,** 7.40, 5.80 10.20*; na Podzamcze: **2.15**, 7.20, 5.06, 10·02*.
Z Tarnopola: 6.25* (na dw. gł.) 8.04* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12.20.***, **1.40**, 8.10, 5.55, 9·10*.
Z Kołomyi i Stanisławowa: 8.10, 11.25
Ze Stryja: 7.45, 10.02, 1.10, 4.85, 10.40*
Z Rawy i Sokala: 5.08, 7.80.
Z Jaworowa: 8.20, 4.45.
Z Sambora: 8·00, 10·00*.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **12.45*, 8.25, 2.55,** 4.10*, 8.05, 6.20*, 10.55
Do Rzeszowa: 8.30.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1.55**, 6.30, 9*— 11.—*; z Podzamcza: **2.09**, 6.46, 9.21*, 11.24
Do Tarnopola: 10.35 z dw. głównego, 10.52 z Podzamcza
Do Czerniowiec: **2.51*, 2.45**, 6.20, 10.45, 10.42*.
Do Stryja: 6.45, 9.10, 3.05, 6.4[illegible], 11.05*.
Do Rawy i Sokala: 10.53, 7.05*, 11.10+ (każdej niedzieli).
Do Jaworowa: 6.50, 5.48.
Do Sambora: 9·25, 8·40.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.55.
Do Przemyśla, Chyrowa. Zagórza: 10.05*.

Uwaga. Pociągi pospieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Porą nocną liczy się od godz. 6 wieczór do 5 m. 59 rano.

†

LEOPOLD JANIEWSKI

adjunkt c. k. Kolei Państwowych

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 11. listopada 1904 roku, w 39. roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 13. listopada 1904 r., o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby ul. Bielowskiego l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, kolegów i pobożnych chrześcian zaprasza. **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w poniedziałek dnia 14. listopada o godz. 10-tej rano.

Lwów, dnia 11. listopada 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, ul. Sobieskiego l. 10.

Ces. król. nadworna Odlewarnia dzwonów

P. HILZER

W WIENER-NEUSTADT

dostarcza dzwonów



o melodyjnym i harmonijnym głosie, każdego rodzaju intonacyi i w dowolnej wielkości.

Gwarancya: za dokładność oznaczonego tonu, czysto nastrojenia i **najlepszy metal.**

Montowanie dzwonów w kutem żelazie i w drzewie.

Szybkie wykonanie, najniższe ceny, dogodne warunki zapłaty.

Fabryka założona w r. **1838.**

Dostarczyła już 6820 dzwonów wagi 34300 cetnarów cłowych. Otrzymała na wystawach liczy zaszczyt i złote medale. 9 dzwonów dla kościoła „Votivkirche" w Wiedniu o wadze 150 cetnarów cłowych. — 1 dzwon dla kościoła św. Stefana w Wiedniu 95 ctn. cł. — 1 dzwon dla kościoła św. Maurycego w Ołomuńcu 140 ctn. cł. — 1 dzwon dla kościoła w Mariazell 115 ctn. cł. — 4 dzwony dla rz. kat. katedry lwow. 100 ct. cł. — 3 dzwony dla Alwernii 2000 kg. — 2 dzwony dla Kalwaryi 2700 kg.

Dla Galicyi dostarczyła przeszło 410 dzwonów 2500 ctn. wagi.

C. k. nadwor- ny dostawca

M. Neumann

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 19.

Ubrania szkolne dla chłopców	10 K.	Kostiumy dla dziewcząt	16 K.
Marynarkowe ubranie „	12 K.	Żakiety z wyłogami „	16 K.
Żakiety z wyłogami „	16 K.	Żakiety dla dziewcząt „	20 K.
Kostium do ślizgania „	20 K.	Kostyum do ślizgania „	20 K.

Przy zamówieniach wystarcza podanie wieku

Illustrowane katalogi gratis.

Zamówienia na prowincyę za zaliczką. Za nienadające się zwracamy pieniądze.

Jedyny istniejący prawdziwy angielski

środek upiększający



Balsamy prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które oddala natychmiast piegi, plamy wątrobian saskórniki i t. p., nadając twarzy świeży młodociany wygląd. Środek zupełnie nieszkodliwy.

Flaszka kosztuje 2 Kr. Mydło ogórkowe 1 Kr. Pudr K. 1·20

Wysyłka zaliczką C. Balassa, aptekarz w Budapeszcie Erzsebetfalwa.

Składy w Galicyi w aptece

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

I. T. Breyera w Przemyślu plac na Bramie l. 4.

Za bezcen.



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty $4^{1}/_{2}$ ct. tuzin 54 ct. 1 szklanka do wody z paskiem matowym 6 ct. tuzin 72 ct. 1 kieliszek do wina 12 ct. tuzin zł. 1·44 1 kieliszek do wódki 10 ct. tuzin zł. 1.20, 1 karafka do wody 85 ct. 1 talerz porcelanowy deserowy 9 ct. tuzin zł. 1·08. 1 filiżanka do herbaty malowana w piękny deseń 25 ct. tuzin zł. 3. 1 talerz deserowy taki sam 20 ct. tuzin zł. 2·40, 1 kompletny serwis porcelanowy stołowy na 6 osób malowany w kwiaty, 26 sztuk zł. 6·75, także i złocony po zł. 10 i zł. 12 sprzedaje

Tadeusz Okornicki magazyn porcelany i szkła **we Lwowie, ul. Halicka l. 4.**

Krochmal brylantowy

„Bażanta"

uznany powszechnie za najlepszy, wszędzie do nabycia.

Z najwyższego polecenia c. i k. Apostolskiej Mości

XXXVI c. i k. Państwowa loterya

dla cywilnych-dobroczynnych celów austryackiej połowy.

Ta pieniężna loterya

jedyna w Austryi prawnie dozwolona

zawiera **18.435 wygranych gotówką ogólnej wartości 512.980 koron.**

Główna wygrana wynosi:

200.000 koron gotówką

Główne ciągnienie nieodwołalnie 15 Grudnia 1904.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy można nabyć w oddziale państwowej loteryi Wiedeń, III; Vordere Zollamtstrasse 7, w loteryjnych kolekturach, trafikach tytoniu, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach zmian. Plany gry dla tych, co zakupili losy bezpłatnie.

Znany Dom Importowy

TERESY RAWICZ

Tryest

wysyła za pobraniem należytości

najlepsze wina, owoce południowe, kawy i herbaty

Kawa $4^{1}/_{2}$ kg. netto	Lampinas, bardzo dobra	K. 12·—
„	Perłówka prima	K. 18·10
„	Jawa złota, prawdziwa	K. 18·80
„	Mokka arabska	K. 18·60
„	Ceylon prześnia	K. 18·60
„	„ specyalna	K. 14·44
Herbata 1 kg. netto	Kongo	K. 8·—
„	Souchong, najlepsza	K. 6·50

Wszelkie opłaty za cło, porto i opakowanie ponosi Dom importowy, który na żądanie wysyła cenniki fr.

Korespondencya w języku polskim.

Drobne ogłoszenia.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich ect.,** czasopism fachowych miejscowych, samiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego*

we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. Kosztorysy gratis.

Nowość! Miód w plastrach! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej. Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach k. 6·60 fr. Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie. Darmo broszarki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać. **P. Korzeniewicz** em. naucz. Iwancsany p.

Agronom energiczny, w średnim wieku, poszukuje posady od Nowego roku. Adres. Zborzil Lwów, dworzec.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **F. Kwaśniewski, Lwów, Plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Znakomite pączki i ciastka po 8 ct. poleca cukiernia krakowska ul. Fredry Lwów.

Kamienica w śródmieściu, wolne lata — korzystnie, do nabycia Jurystowsk Kopernika 20 od 8—5.

Poszukuję majętności. Ceny 300.000 do 700.000 koron. Adwokat Błażejowski, Lwów.

Leśniczy kawaler, lat 26, posiadadający 7-letnią praktykę lasową, dobry strzelec z dobrymi rekomendacyami poszukuje posady zaraz 1 b od 1 stycznia. Pod „L. J." p. r. Rudki koło Lwowa.

Zarząd folwarku Hupało p. Ossowce ma zaraz na sprzedaż loco Buczacz z pod lokomobili: 5 cntm. koniczyny czerwonej z pola bez kanianki, 50 cntm. hreczki, wagon jęczmienia do browarów (suchego zbioru) pięć wagonów pszenicy. Na luty dwa wagony żyta petkus. Oprócz tego zaraz: trzydzieści wagonów kartof imperatorów, gęsi emdeńskich 10 sztuk po 8 kor. Oferty przyjmuje i próbki wysyła Zarząd.

Handel żelazny ze składem nasion w większem mieście do sprzedania. Zgłoszenia do **WP. J. Schustera** Lwów — Kopernika 5.

Prywatne doniesienia.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 rasy premiowane)

Od $^{13}/_{11}$—$^{19}/_{11}$ do widzenia:

Zajmujące zwiedzenie stolicy Nowego świata **Nowego-Yorku.**

Wstęp 10 centów.

Prędka sprzedaż!

4 Pary bucików za 5 koron.

Przez zakupno olbrzymiej ilości obuwia, możemy tylko przez krótki czas za cenę bajecznie tanią sprzedawać 1 para męskich i para damskich sznurowanych bucików z silnie przymocowaną podeszwą skórzaną, dalej jedna para męskich i jedna para damskich modnych trzewików razem 4 pary eleganckich, mocnych najnowszego fasonu, ciepłych na zimę przygotowanych, wielkość podług cm. Wszystkie cztery pary kosztują tylko pięć K. Wysyłamy za zał. **D. Kessler,** Kraków 68/3. Zamiana dozwolona, także pieniądze zwracamy bez zwłoki.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przaśny prawdziwy lipcowy w 5-klgr blaszankach wszystko opłatnie za cenę k. 7. Miód lipcowy 7 50 hal. wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe jak wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, jabłczak, winogroniak, porzeczniak itp. do 5 kl. blaszankach za cenę K 6·40 hl do 6 K. 80 hl. wszystko opłatnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie ul. Kopernika l. 3,

poleca następujące wyroby!

pół kl. najwyborniejszych cukrów deserowych Zł. 1.20.

pół kl. Czekolady po 70, 80 ct. i 1 Zł.

Kakao proszkowane

puszka po 40 i 75 ct.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Ważne dla Panów lekarzy!

Tylu lekarzy pada corocznie ofiarą zawodu pozostawiając rodziny niezaopatrzone. Złemu dałoby się zaradzić, gdyby pp. Lekarze pamiętali o ubezpieczeniu się na przeżycie w asekuracyi

„The Star" w Londynie

Asekuracya ta największa w świecie przyjmuje ubezpieczenia za opłatą **tylko połowę wkładek.**

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi

Edward Klein

Lwów, ulica Kopernika 24.

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe

Gwarancya za całość. 52 własnych wozów, meblowych pat.

CARO I JELLINEK

Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Baczność!

Fabryka i szkoła

wyrobów koszykarskich i bambusowych

A. Koniewicza

Lwów, Batorego 12.

Poleca swe wyroby w olbrzymim wyborze po

cenach niskich

Bez względu na kupno proszę uprzejmie o łaskawe zwiedzenie szkoły koszykarskiej i magazynu.

Z poważaniem **A. Koniewicz.**

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3 50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20, do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6 50, 7, 8. do 10 zł. Nowość-sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12, do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct ze kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

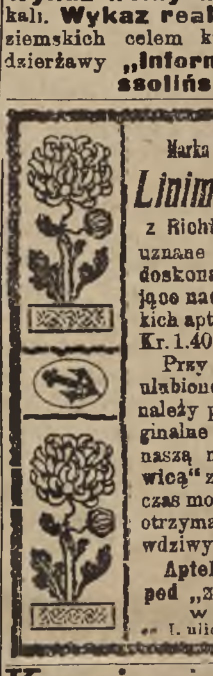
we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Nowo założona mleczarnia

w Dobczycach wysyła codziennie świeże deserowe wyborne masło na zamówienia odwrotną pocztą. Cena za 1 klg. z opakowaniem loco Dobczyce K. 2. 50 hal.

Już wyszedł

Wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych. **Wykaz wolnych pomieszkań** i lokali. **Wykaz realności i majątków** ziemskich celem kupna, sprzedaży lub dzierżawy **„Informator" Lwów Ossolińskich l. 4.**



Marka ochronna: kotwica.

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, I. ulica Elżbiety 5

Kamienica prawie w śródmieściu z wyrobionym, bardzo dobrze rentującym się interesem i dwie parcele budowlane są zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomości z grzeczności udzieli **A. Hendrich** Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego l. 10 II p.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

FABRYKA MASZYN

i odlewarnia żelaza

E. BREDTA i Ski w Ottynii

wyrabia

W oddziale I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.

Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.

Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.

Pompy i urządzenia pompowe.

W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.

Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel europejski

---

Z powodu rekonstrukcyi gorzelni jest **do sprzedania** w zupełnie dobrym stanie do odpędu czterohektolitrowego,

Rektefikator

miedziany z dwoma talerzami. Trubnik żelazny z miedzianą wężownicą, Henzy żelazny — Kocioł parowy, Kierat żelazny do ruchu konnego, Kadź zacierna z drzewa miękkiego, z żelaznymi mięszadłami i trybami o pojemności 52 hkt., tudzież cztery kadzie fermentacyjne, drewniane okute żelaznymi obręczami o pojemności po 42 hekt., w końcu dwa kotły robocze drewniane silnie okute obręczami żelaznymi z całą należną armaturą. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr w Dukli poczta w miejscu stacya kolejowa Iwonicz.

Mydło Schichta

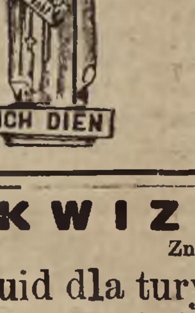
„Jeleń" Znaki ochronne „Klucz"



Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.

Wszędzie do nabycia.

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht", który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.



Tysiączne podziękowania z całego świata zawiera objaśniająca i pouczająca książka jako podręcznik domowy o aptekarza **A. Thierrego** balsamie i centifolii maści jako niezrównanych środkach.

Przysłanie tej książeczki nastąpi po otrzymaniu 35 hal. także i w markach. Zamawiający balsam otrzymają książkę gratis. 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje **5 K.**, 60 małych albo 30 podwójnych flaszek balsamu **K. 15.** — franco razem z paczką. 2 tygle centyfolii balsamu franco razem z paczką **K 3·60** Proszę adresować: **Aptekarz A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.**

Naśladowców i odsprzedających naśladowane jedynie moje prawdziwe preparaty proszę zapomocą sądów ukarać. Depot na Lwów: **Szym. Haya i Z. Rucker.**

KWIZDY Fluid

Znak wąż.



Fluid dla turystów zdawna uznany, kosmetyczny środek dyetetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muszkułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży.

Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1·20. Illustrowane cenniki gratis i franco.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny

Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Przy cierpieniach żołądkowych, przy braku apetytu, zgadze, obstrukcyi, osłabieniu żołądkowem, złem trawieniu i innych żołądkowych niedyspozycyach używać należy

Brady żołądkowych kropli (dawniej maryazelskich)

jako pobudzających apetyt i wzmacniających żołądek ogólnie i z najlepszym skutkiem. Cena flaszki z przepisem użycia **80** hal. podwójna flaszka K. **1·40.**

Do łaskawego względu! Aby przy zakupnie otrzymać rzeczywiście tylko te, Publiczności od kilku dziesiątek lat znane pod nazwą **„Maryacelskie krople"**, a nie naśladowane tylko, dlatego należy wyraźnie żądać

„Brady krople żołądkowe"

które są opakowane w czerwonych marszczonych pudełkach i oprócz obrazu Matki Boskiej jako markę ochronną muszą mieć mój podpis *C. Brady*

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Gdzie niema na składzie, wysyła główny skład

C. BRADY, Apteka, Wien I., Fleischmarkt

za poprzedniem nadesłaniem, albo za zaliczką sześć małych flaszek kor. **5;** trzy wielkie kor. **4·50** franco.

Molla Proszki Seidlickie

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego pudełka k. 2.

Wódka francuska i sól Molla

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie, nerwy. — Cena oryginalnej plombowanej flaszki **k. 1.90.**

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll,** c. k. nadw. dost.

Wiedeń I, Tuchlauben 9.

SKŁADY we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, J. Piepes Poratyński, A. Ehrbar, J. Wewiórski, Jos. Pineles, Simon Hay, aptekarz, En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Albert Szkowron.

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

Wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki łaźnie, mechaniczne, pralnie i suszarnie,

oświetlenia gazowe

projektują i wykonują

Inż. LEONARD NITSCH i Spółka

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze polecenia.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

Piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy

Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12
Adler M., plac Akademicki.
Agid Jakób, ul. Krakowska 25.
Bauer, Hotel de Laus.
Bogen Hotel Warszawski.
Baran S. ul. Leona Sapiehy.
Blasbalg S. ul. Teatralna. 20.
Beigel ul. Chorążczyzna.
Back Żółkiewska 30.
Breyvogel H. ul. Grodzickich.
Drucker J., ul. Gródecka.
Fried Jakób, Rynek 18.
Fisch, Grodecka.
Fleischer A. ul. Grodecka 81.
Fränkel J. ul. Leona Sapiehy
Garfunkel O. ul. Sykstuska.
Griffel ul. Żółkiewska.
Grüss W. ul. Leona Sapiehy
Herold A., ul. Sykstuska 14.
Heustein J. ul. Lenartowicza.
Hellwig Edward, ul. Kopernika.
Kawiarnia europejska ul. Jagiellońska.
Kantyna Cytadeli.
A. Keil, ul. Kopernika.
Kostkiewicz A., ul. Wałowa
Kreindler J., plac Bernardyński.
Kanarienvogel A., Jagiellońska 16
Kühl. M. Grodecka 18.
Lemel S., ul. Gródecka 54.
Ludwig J., ul. Krakowska 7.
Löwenheck J., ul. Trybunalska 4.
Landsberger S. ul. Polna.
Łopaciński W., Rynek 37.
Makowski K. Krasickich.
Nowożeniuk J., pl. Solarny.
Nussenblatt H. ul. Grodecka 58.
Isak Ostermann ul. Sykstuska 28.
Ilków ul. Halicka 10.
Jäger Pasaż Hausmana.
Przybylski K., ul. Trybunalska.
Piotrowski J. ul. Ruska 18
Pochmarski, Pasasch Mikolascha.
Reich S., Rynek.
Rothberg A. ul. Kazimierzowska.
Rudziński A. Restauracya kolejowa.
Rothberg M., ul. Gródecka (Bema).
Rossignon ul. Pańska.
Schapira S. Rynek.
Salzberg H. Kazimierzowska.
Schall Sara, ul. Kazimierzowska.
Schwarzer Osias, ul. Grodecka
Teitelbaum ul. Gródecka.
Tennenbaum J. Jagiellońska l. 6.
Tomicki R. Rynek.
Weissberg ul. Grodecka.
Zukiermann J., Zimorowicza 18.
Zimet H. Kaźmierzowska.

BOK OKOCIMSKI

(porter krajowy).

Toepfer Naftuła ul. Trybunalska.
Baczewski Z. pl. Halicki.
Garfunkel O., ul. Sykstuska 2.
Schapira S., Rynek.
Teitelbaum, ul. Grodecka.
Waldbaum ul. Grodecka.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp.

OZYASZA WIKSLA i Syna

ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6. Skład piwa flaszkowego u p.

S. WIESERA ul. Sykstuska l. 14.

Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz, browar w Okocimie.

Redaktor odpowiedzialny. **Wacław Masłowski.** Papier z fabryki Czerlańskiej Z drukarni E. Winiarza